Dzisiejszy numer zawiera 12 stron tekstu i 8 stron dodatku ilustrowanego

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 38 Niedziela, dnia 23-go października 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

S.p. Kardynał Casanova książe-prymas Hiszpanji

WARSZAWA, 22.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą tu z Madrytu, że kardynał Enrico Reig y Casanova, arcybiskup Toledo, książę-prymas Hiszpanji zmarł w 68 roku życia. Ś. p. zmarły był początkowo prawnikiem i dopiero po śmierci swej żony i dwuch synów, którzy umarli na cholerę, poświęcił się teologji.



KARDYNAŁ
ENRICO REIG Y CASANOVA

W roku 1914 został konsekrowany na biskupa Barcelony, zaś w 1922 roku zamianowany został arcybiskupem Toledo.

Mussolini przeciw państwu Kościelnemu

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą tu z Rzymu, że w czwartek został ogłoszony rozkaz Mussoliniego do wszystkich faszystów włoskich, w którym wyraźnie odrzucona jest wszelka myśl przywrócenia samodzielnego państwa kościelnego które w faszystowskiem Włoszech jest nie do pomyślenia. Sprawa niezależności Watykanu, jako samodzielnego państwa kościelnego była w ostatnich czasach żywo omawiana w tutejszych kołach politycznych, a prasa papieska występowała z odpowiedniemi wnioskami. Jak wiadomo bowiem, Ojciec św. jest zwolennikiem przerwania dotychczasowej izolacji w murach Watykanu, naturalnie w odpowiednich warunkach, odpowiadających suwerenności Najwyższej Głowie kościoła katolickiego. Wskutek jednak oporu Mussoliniego sprawa ta musi ulec zwłoce.

Nowe matactwa niemieckie mają na celu

sabotowanie rokowań gospodarczych z Polską

przy powoływaniu się na informacje poselstwa Rzeszy w Warszawie

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Dzienniki berlińskie podają informacje z poselstwa niemieckiego w Warszawie w sprawie traktatu handlowego, według których rząd Rzeszy podejmie ponownie rokowania handlowe z Polską dopiero wówczas, gdy wszystkie polityczne trudności będą usunięte a i wtenczas tylko pod warunkiem, że powodzenie rokowań będzie zgóry zapewnione, a mianowicie jeżeli będzie jasne, że rokowania handlowe zostaną w krótkim czasie zakończone. (Opinja polska musi jaknajenergiczniej domagać się od poselstwa Rzeszy w Warszawie wyraźnego wyjaśnienia w sprawie powyższych wiadomości. Wiadomą jest rzeczą, że istnieją w Berlinie czynniki, króre za wszelką cenę starają się uniemożliwić porozumienie gospodarcze z Polską, doplątując do nich sprawę „wszystkich trudności politycznych". Bezprzykładnym skandalem byłoby, gdyby w tej akcji uczęstniczyło także warszawskie poselstwo Rzeszy, lub gdyby tylko akcja taka mogła się odbywać bezkarnie na rachunek tego poselstwa. Przyp. red.).

Niemcy szukają nowego guza

i chcą wojny celnej z Estonją

WARSZAWA, 22.X. (Tel. własny „Hasła Łódzkiego". Donoszą tu z Berlina, że między Estonją i rządem niemieckim wybuchł ostry zatarg polityczny o 34 obywateli ziemskich narodowości niemieckiej, których rząd estoński wywłaszczył na cele reformy rolnej.

Rząd niemiecki założył protest, oświadczając, że jeżeli odszkodowania obywatelom niemieckim nie bedą udzielone, wówczas układ handlowy z Estonją nie dojdzie do skutku.

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych Estonji Akel oświadczył, że rząd estoński podniesie o 100 proc. stawki celne na towary niemieckie. Dzienniki estońskie mówią o groźbie wojnycelnej między Estonją i Niemcami.

Chorzów — solą w oku Niemców

BERLIN, 21.10 (PAT). Biuro Wolfa donosi, że wobec istnienia w dalszym ciągu rozbieżności w interpretowaniu przez rząd polski i niemiecki wyroku międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa z dnia 25.5 1926 r., rząd niemiecki zwrócił się do trybunału haskiego ze skargą interpretacyjną.

„Mściciel" — agentem czerezwyczajki

Bolszewicy kazali zamordować Petlurę

w obawie przed powstaniem na Ukrainie

PARYŻ, 22, X. (PAT). W czwartym dniu procesu Szwarcbarda przedstawiciel powództwa cywilnego adwokat Campinchy streszczając wyniki trzydniowej rozprawy konkluduje, że nie ustalono dotychczas aby Petlura wydał jakikolwiek rozkaz pogromu, wobec czego oświadczenie oskarżonego, że zamordował atamana Petlurę mszcząc się za pogromy jest pozbawione wszelkich podstaw.

Następnie zeznaje były minister spraw zagranicznych Ukrainy, który oświadcza, że Petlura nietylko nie pozwalał urządzać swym wojskom pogromów, przeciwnie sprawa żydowska leżała mu bardzo na sercu.

Na zapytanie prokuratora Szulgin wymienia szereg nazwisk, żydów, którzy zajmowali poważne stanowiska w rządzie Petlury. Język żydowski dopuszczony był do użytku w instytucjach publicznych.

Na zakończenie Szulgin protestuje przeciwko oskarżeniu Petlury, jako wroga żydów. Szulgin oświadcza, że Szwarcbard działał w złej wierze i że kierowały nim inne zupełnie motywy niż te, na które się powołuje. Nie jest mścicielem, lecz agentem „czrezwyczajki".

Szulgin powołuje się na oświadczenie znanego komunisty Czubara, który miał się oświadczyć co do konieczności zgładzenia Petlury, oraz na fakt, że zabójstwo zdarzyło się w 10 dni po objęciu władzy w Polsce przez Marsz. Piłsudskiego.

Bolszewikom chodziło o zgładzenie tego, który walczy przy boku Marszałka Piłsudskiego o wyzwolenie Ukrainy.

Społeczeństwo musi się wreszcie zdobyć na tężyznę i inicjatywę

Po głębszem wniknięciu w życie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej dochodzimy do charakterystycznego objawu zaistnienia dwóch równoczesnych zjawisk: **wzrostu mocarstwowego znaczenia państwa** na podstawie wzmożenia sił materjalnych i moralnych, oraz **zaniku szerzej zakrojonej inicjatywy prywatnej ze strony społeczeństwa polskiego.**

Jest wprost zastraszającem, jak nasze społeczeństwo poddaje się biernie najprzeróżniejszym przejawom życia codziennego, a nie usiłuje najmniejszym własnym odruchem bodaj wziąć jako tako **czynnie udział** w rozwoju tychże wydarzeń.

Wystarczy przyjrzeć się rzeczowo stanowi naszego gospodarstwa krajowego. Niemal jedyne obecnie czynniki inicjatywy gospodarczej i akcji twórczej — to ministerstwa gospodarcze, Bank Polski, Rolny i Gospodarstwa Krajowego. Pozatem jeden wielkiastój inicjatywy, jeśli pominąć nader nieliczne wypadki zainteresowania się kapitału zagranicznego jakiemś przedsiębiorstwem krajowem, sytuowanem wyjątkowo dobrze.

Mowy zaś niema o skuteczności wystąpienia z jakąkolwiek twórczą inicjatywą prywatną nietylko dlatego, żeby było brak środków na jej urzeczywistnienie, nie, bo na przedsięwzięcia w umiarkowanych rozmiarach znajdą się jednak w kraju własne fundusze. Przecież wiadomo powszechnie choćby z ilości zgłoszeń krajowych na akcję nowej pożyczki zagranicznej, że śmiało zupełnie cała pożyczka mogła być umieszczona na rynku krajowym: **tyle** w Polsce posiadamy dolarów i funtów szterlingów w gotówce.

Ale przedewszystkiem ogół społeczeństwa, banki i przedsiębiorcy odwykli **od wszelkiej inicjatywy,** stracili do niej chęć, wiarę i rzeczowe zrozumienie.

Jesteśmy jak niemowlę, które bez państwa—piastunki boi się krok postawić.

Wymownym wyrazem tego nastroju jest treść wszelkich—zresztą bardzo rzadkich obecnie — prywatnych projektów gospodarczych, w których przewiduje się zgóry conajmniej pewien procentowy udział Rządu, jako rzecz, która się sama przez się rozumie.

Wskutek właśnie braku czynnika inicjatywy w naszem życiu gospodarczem szerzy się, przyjmuje się i trafia na podatny grunt **etatyzm,** t. j. inicjatywa ze strony rządu i monopolizowanie państwowe całego szeregu dziedzin gospodarstwa krajowego.

Nie należy się łudzić ani osłaniac stanu rzeczy. Stoimy pod znakiem powolnej i spokojnej, ale niemniej postępującej naprzód socjalizacji, która z roku na rok, to wyraźnie, to nieuchwytnie, bez względu na zmiany rządów i przemiany w naszych ugrupowaniach politycznych, ogarnia nietylko cały ustrój państwowy, nietylko stan posiadania i pracę prywatną ale równocześnie i psychikę społeczeństwa, t, j. cały jego sposób myślenia i wierzenia.

Walcząc z komunizmem i socjalizmem, zwalczamy tylko formę, a nie zwalczamy wcale ich treści—etatyzmu.

Wśród zawieruchy zmagań partyjnych, klasowych, narodowościowych i wyznaniowych, wśród całej walki naszej wewnętrznej, **niestety, zbyt dorywczej,** o ustrój i **mocarstwowy** rozwój państwa, nie dostrzegamy, nie czujemy tego żelaznego walca etatyzmu i socjalizacji, który toczy się naprzód nieubłaganie, nie tamowany naprawdę przez nikogo, **może nieco przez rząd obecny,** niwelując coraz bardziej **usiłowania i swobodę jednostki** na rzecz machiny państwowej w myśl założeń socjalistycznych.

Na ten stan rzeczy złożyło się aż pięć przyczyn: 1) Wszechświatowy ruch socjalistyczny, który po wojnie rozwinął się ze spotęgowaną intensywnością w większości państw. Niemniej poważną rolą odegrał przy tworzeniu odrodzonego Państwa Polskiego, tembardziej, że u nas ruch socjalistyczny ma pewne poważne zabarwienie narodowe, a wielu socjalistów i radykałów polskich ma niezaprzeczone zasługi w dziele walki o Niepodległość Ojczyzny i Jej odbudowy. 2) Gospodarka wojenna, która ze względów wojskowych i aprowizacyjnych spowodowała pochwycenie w ręce przez rządy państw wojujących najważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego oraz niebywałe przedtem skepowanie swobód obywatelskich. 3) Brak kapitałów prywatnych. Zubożały obywatel oraz prywatne instytucje finansowe poczuły się tak dalece bezsilne i zależne od państwa, że nie ośmielają się nawet występować z inicjatywą gospodarczą, która przechodzi żywiołowo w ręce **państwa, samorządów i różnych oficjalnych instytucyj gospodarczych.** 4) Brak wyrobienia u ogółu urzędników państwowych, którzy objęli w pierwszych latach funkcje i odpowiedzialność, przerastające znacznie ich wiedzę fachową i doświadczenie. 5) Wreszcie obecne bankructwo indywidualizmu polskiego, wykazane przez wszystkie stronnictwa parlamentarne pod względem zdolności rządzenia państwem i gospodarstwem społecznem.

Wszak zamach majowy z **1926 r.** nie był w gruncie rzeczy niczem innem, jak realizacją wobec nadmiaru lekkomyślności, niesumienności i nieudolności tego przerostu indywidualizmu narodowego, wcielonego w politykę partyjną—protestem zdecydowanym przeciwko tym samym mniejwięcej tendencjom, które sprowadziły niegdyś katastrofę rozbiorów, a które zgórą rok temu jeszcze gnały nawą państwową w odmęt wojny gospodarczej i politycznej.

Zamach też stanu Marszałka Piłsudskiego był żywiołową reakcją, gdyż znalazł nietylko odpowiednią siłę, ale również głośną lub conajmniej cichą zgodę całego umiarkowanego, partyjnie nie zaślepionego społeczeństwa. Nie była to wcale uległość wobec chwilowej przemocy wojskowej, ale równocześnie i **przekonanie, wynikłe z uświadomienia sobie zgubnych skutków poprzedniego regimu** (reżymu, rządzenia) i **nieodzownej konieczności gruntownego uzdrowienia stosunków.**

I właśnie jesteśmy świadkami, jak rząd Marszałka Piłsudskiego **dąży stale i konsekwentnie do zerwania z dotychczasową zasadą etatyzmu,** t. j. mieszania się rządu do wszelkich przejawów życia gospodarczego i społecznego. Wszak na każdym kroku widzimy, jak są powoływane do rządu instytucje i placówki gospodarcze i społeczne, jak nadzielane są ustawowo egzekutywą prawną, jak tworzy się całą sieć organizacyj, z których powstanie przewidziany konstytucją **samorząd gospodarczy.** Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze i t. p.—oto te nowe ogniwa, z których spoi się wielki i krzepki łańcuch powiązanych ze sobą mocnymi więzami ustrój gospodarczy odrodzonej Ojczyzny. **To są czyny rządu Marszałka Piłsudskiego.**

Ale społeczeństwo, jak dotąd, nie okazuje zbyt wiele w tym kierunku **tężyzny i inicjatywy.**

Stąd też rząd obecny musi z konieczności brać na siebie w dalszym ciągu cały odziedziczony ciężar gospodarki, a nawet ją rozszerzać, bo **rozwój Państwa,** a zwłaszcza jego **rozwój gospodarczy, nie może stać na miejscu.**

Został zgnieciony chorobliwy i warcholski indywidualizm.

Czas najwyższy, aby ten zdrowy, twórczy, tkwiący w lepszych elementach naszego społeczeństwa, ujawnił się nareszcie i miał tyle mocy, a nadewszystko odwagi do wystąpienia na czoło naszych poczynań, inaczej etatyzm będzie się nadal rozwijał.

Rozkwit Niemiec jest pozorny

Protest amerykańskiego kontrolera przeciwko powiększeniu budżetu Rzeszy

WARSZAWA, 22.X (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Donoszą tu z Berlina, że minister finansów Rzeszy Koehler uzasadniał wczoraj w Reichstagu ustawę o podwyższeniu poborów urzędniczych. Minister mówił blado, nie wspominał o konfliktach istniejących między Rzeszą a państwami związkowemi.



Ajent reparacyjny
Parker Gilbert



Minister finansów Rzeszy
Er. Koehler

Również nie wspomniał Koehler ani słowa o proteście generalnego ajenta reparacyjnego amerykanina Parkera przeciwko obciążeniu budżetu niemieckiego nowemi wydatkami. Protest ten wbrew zaprzeczeniom niemieckiej prasy w formie memorjału, obejmującego 40 stron maszynowego pisma był złożony wczoraj przed południem w ministerstwie finansów Rzeszy.

Powołując się na zamierzoną przez rząd podwyżkę płac urzędniczych, ajent reparacyjny stwierdza, że obecny rozkwit gospodarczy jest pozorny i nie potrwa długo, wobec czego byłoby chybionem z uwagi na świadczenia odszkodowań Niemiec uchwalanie przez rząd nowych wydatków tylko w nadziei, że owe pozorne konjunktury trwać będą nadal.

Francuzi o karkołomnej polityce Waldemarasa

Życzliwe rady pod adresem Litwy

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Paryż, w październiku 1927 r.

„Przecież to jasne, jak dzień, że jedyną rozumną polityką, którą Kowno może wogóle dziś uprawiać, jest osiągnięcie jaknajszybszego porozumienia z Warszawą, zwłasz cza, iż na czele waszego rządu stoi człowiek tej miary, co Piłsudski, opatrznościowo wprost przeznaczony do usunięcia tarć pomiędzy Litwą a Polską. Jest to pogląd nas wszystkich tu, we Francji, a tembardziej mój osobisty, przekonałem się bowiem naocznie po czyjej stronie leży słuszność. Muszę przyznać, iż nagłe zaognienie stosunków niepokoi nas z tego w pierwszej mierze względu, iż zdajemy sobie dokładnie sprawę z postronnych wpływów, zmierzających ku sparaliżowaniu a tout prix całej waszej akcji pojednawczej. Miejcie się na baczności — zastawiają na was sidła!"

Zawód dziennikarski daje niejednemu sposobność obcowania bliżej z ludźmi, odgrywającymi wybitną rolę w życiu państwowem. Odwrotną natomiast stroną medalu jest konieczność przestrzegania — w pewnych wypadkach — najściślejszej dyskrecji, konieczność absolutna, gdy poglądy wypowiedziane są w zupełnem zaufaniu przez istotnie wielkiego męża stanu. Spełnić prośbę ministra X. i zachować jego nazwisko w tajemnicy jest mi o tyle łatwiej, że w identyczny niemal sposób zapatruje się na zostępowanie pana Waldemarasa ten odłam prasy paryskiej, którego artykuły odzwierciadlają zazwyczaj opinję miarodajnych sfer tutejszych.

„Widocznem jest, iż Litwa była powolnem narzędziem w rękach bądź Rosji, żywiącej tradycyjną animozję w stosunku do Polski, bądź nacjonalistów niemieckich, również nieprzyja.nie dla niej usposobionych. Zdaje się, iż obecny kierunek polityki litewskiej kształtuje się pod znakiem propagandy niemieckiej. Litwini domagają się Wilna. Ale przecież znakomitą, olbrzymią większość mieszkańców tego miasta stanowią Polacy! Argumenty zaś historycznej natury, wysuwane przez Kowno, są pretekstami, pozbawionymi zupełnie sensu. W chwili, gdy Rosja i Niemcy — razem czy zosobna — zechcą rozniecić pożogę wojenną w Europie, wtedy Litwa odegraćby miała rolę pierwszej iskry fatalnej. P. Waldemaras zjawił się nad brzegami Sprewy. Mówiono, iż starał się zdobyć gotówkę. Jakiż kraj nie odczuwa dziś jej braku?! Ale są ludzie, którzy dając pożyczkę, lub nawet przed udzieleniem jej, stawiają swoje warunki i żądają odpowiednich... przysług za okazaną pomoc finansową". Przypuszczenia lewicowego deputowanego Lautiera, naczelnego redaktora radykalnego „L'Homme libre", nie są, jak to mówią, „wyssane z palca", gdyż potwierdzenie ich znaleźć można w bardzo znamiennym artykule pana Bernhardta, znanego publicysty niemieckiego i kierownika demokratycznej „Vossische Zeitung". „Zagadnienie korytarza, oraz wschodnich granic Rzeszy, których żaden rząd niemiecki, nawet pacyfistyczny(!) nie może przyznać w ich teraźniejszej formie, stanowią najpoważniejszą, jeśli nie jedyną, przeszkodę w osiągnięciu polsko - niemieckiego zbliżenia. Wskazanem przeto byłoby przystąpić jaknajśpieszniej do bezpośrednich rokowań z Polską, by ostatecznie usunąć tę przyczynę wzajemnych nieporozumień. I dlatego, miast posyłać swoich ministrów do Londynu i Paryża, lepiej uczyniłaby Polska, odwołując się w kwestji konfliktu z Litwą do pośrednictwa Niemiec. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie mógłby wówczas zakomunikować nam, jakiemi ustępstwami na rzecz niemieckich postulatów naród jego gotów jest okupić interwencję w sprawie pomyślnego załatwienia zatargu z Litwą". Czy można ująć kwestję wyraźniej i... brutalniej?!

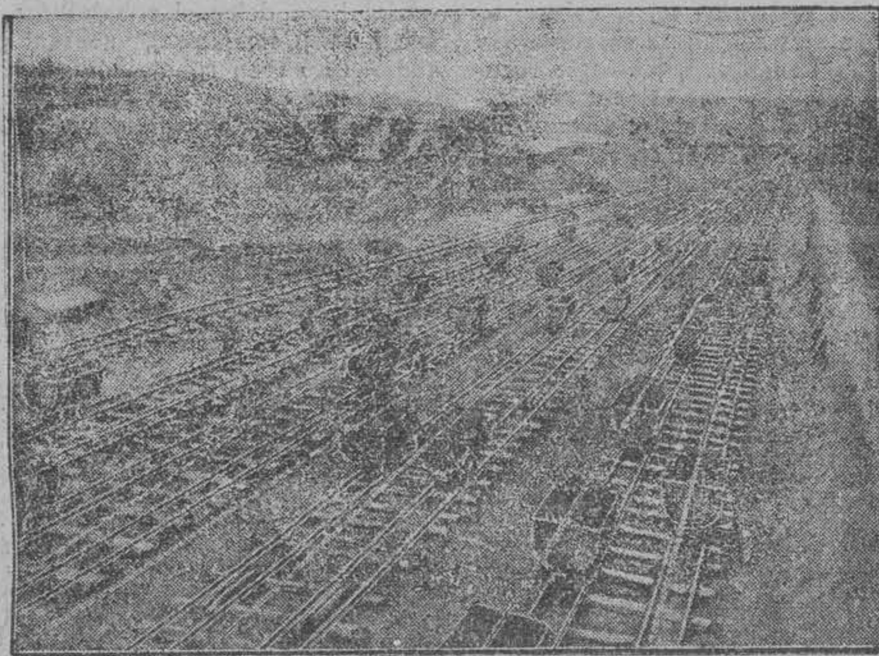
To też zrozumiałem musi się wydać zdziwienie „Temps'u", który nie może pojąć zaślepienia politycznego Litwy i usiłuje otworzyć Kownu oczy na ujemne skutki ulegania obcym wpływom. „Zarówno bolszewikom rosyjskim, jak i nacjonalistom niemieckim za leży niezmiernie na podtrzymywaniu poważnych niezgód pomiędzy Polską a Litwą... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jedyną politykę, wskazaną na tym terenie i odpowiadającą najżywotniejszym interesom Polski i Litwy, gdyż kroczącą torami pokoju powszechnego, jest uniezależnienie się Kowna od Niemiec, oraz od Rosji. Tylko taka polityka może zapewnić narodowi litewskiemu niezbędne bezpieczeństwo i stworzyć mu normalne warunki dalszego rozwoju pomyślnego."

Z temi życzliwemi radami zwracają się ku Litwie ci poważni publicyści i mężowie stanu francuscy, których trudno posądzić o nieżyczliwość w stosunku do niej.

Z. Kl.

Strajk górników niemieckich trwa

BERLIN, 22.10 (AT). Strajk górników w Zagłębiu środkowo-niemieckiem trwa. Wobec tego, że właściciele kopalń orzeczenia rozjemczego nie przyjęli, minister pracy ogłosi orzeczenie to za obowiązujące.



Ilustracja nasza przedstawia porzucone wagoniki tram... w kopalniach niemieckich

Uśmiechy i troski Warszawy

Uroczystości i rocznice. — Ciągłe przyjazdy i znakomitości. — Nikt nie ma czasu. — Szalony rytm życia. — Pożyczka. — Otwarcie mostu im. księcia Poniatowskiego. — Uroczystość na Uniwersytecie Warszawskim. — Serce Kościuszki w sercu Polski

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego)"

Warszawa, październik.

Na zaproszenie Szanownej Redakcji „Hasła Łódzkiego" będę was, Szanowni Czytelnicy powiadamiał, jak my tutaj w Warszawie, w tem sercu Polski, żyjemy, co nas boli a co raduje, jak się odnosimy do przeróżnych objawów życia codziennego, jakie są nasze zapatrywania na wszelkie bieżące sprawy gospodarcze i polityczne i jak wreszcie na nie reagujemy i staramy się wpłynąć.

My bowiem, mieszkańcy stolicy, mamy tę wyższość nad innymi rodakami z całego kraju, iż jesteśmy, że tak powiem „przy ołtarzu". Wszyscy się na to zgodzą, iż w Warszawie — jako stolicy, koncentrują się wszystkie najważniejsze zdarzenia i wypadki natury ogólno-państwowej. Nic też dziwnego, że my — warszawiacy, „ludzie stolicy" jesteśmy najbliżej wszelkich spraw, obchodzących nietylko już Warszawę, ale całą Polskę. Z tej swojej roli jesteśmy dumni, ale też zarazem musimy tu stwierdzić, iż ma ona swoje dobre i złe strony. Obok bowiem satysfakcji moralnej z racji naprzykład szerzenia kultury materjalnej i duchowej, przodowania krajowi w rozwoju nauki i sztuki i choćby ilości coraz lepiej prosperujących banków państwowych i prywatnych, — bierzemy zarazem na siebie wielki ciężar godne go reprezentowania opinji publicznej całego kraju. A więc ta niezliczona ilość najprzeróżniejszych uroczystości, rocznic urodzin, śmierci i wielkich czynów naszych licznych bohaterów narodowych, przejazdy i przyjazdy coraz liczniejszych gości zagranicznych— wszystko to jest bardzo miłe i podniosłe, ale i zarazem mocno męczące. Bo proszę wziąć pod uwagę, że czyto będą reprezentanci dyplomacji europejskiej, czy delegaci nauki, literatury lub sztuki, czy wreszcie przedstawiciele niezwykle rozwijającego się pod każdym względem sportu — wszystkich tych panów trzeba, godnie przyjąć, dla każdego z nich zrobić miły wyraz twarzy, aby potem, gdy wyjadą z naszego kraju, nie wynosili złego o Polsce i Polakach pojęcia. A jeśli już o tem mowa, to warto tu wspomnieć, iż wszyscy cudzoziemcy, którzy zwiedzają nasz kraj są pełni zachwytu i podziwienia. Nie przypuszczali bowiem w Europie całej, aby ta Polska, która najdłużej ze wszystkich państw europejskich musiała toczyć boje o swą całość i niepodległość w tak krótkim stosunkowo czasie ustabilizowała swoje stosunki wewnętrzne na modłę zachodu, ugruntowała formy niepodległego bytu i na drogę pełną rozwoju i rozkwitu wkroczyła. My, którzy wiemy ile nam szkody wyrządziła i wyrządza wroga propaganda niemiecka od wielu wielu dziesiątek lat, zdajemy sobie sprawę w całej pełni ze zdumienia cudzoziemców z zachodu, iż wbrew ogólnie ustalonej dotychczas opinji, Polska — to nie jest tylko kraj dzikich ludzi i zwierząt". A już największe zdumienie ogarnia cudzoziemców na widok naszych Polek. Są niemi zachwyceni i oczarowani nieledwie.

Ale wracajmy do naszych ujemnych cech życia w stolicy. A więc w pierwszym rzędzie ta szalona gorączkowość, ciągły i ustawiczny pośpiech, który nawiasem mówiąc, jakże godnym politowania wydać się musi mieszkańcowi spokojnego Piotrkowa i cichej Częstochowy.

W stolicy zaś życie wre. Jak brylant pełnią cudownych blasków mieni się ono różnorodność zjawisk, wypadków i zdarzeń małej lub wielkiej wagi.

Drugą taką ujemną cechą stołecznego życia jest przysłowiowy wprost brak czasu. Czy do biura, czy na koncert lub odczyt, czy wreszcie na jakąś specjalną uroczystość trze ba się wciąż śpieszyć. Wynika to z tego, iż jeśli się chce prawdziwy brać udział w życiu stolicy, trzeba wszędzie być, wszystko widzieć, innych dojrzeć i samemu dać się zobaczyć. To się naturalnie robi dla „podtrzymania stosunków". Nieraz jednak trudno jest doprawdy sprostać temu zadaniu. Trzeba by się dwoić i troić.

W czasie ostatnich dwu tygodni przeżywaliśmy w stolicy wiele emocyj. Przedewszystkiem więc absorbowała nas sprawa pożyczki. Nic, tylko wciąż na ustach wszystkich było słowo: pożyczka. Magiczne to naprawdę słowo, skoro spędzało sen z powiek zarówno bogatym, pragnącym większej jeszcze fortuny, jak i biednym, wyczekującym kresu swego smutnego losu. Nawet zakochani, miast szeptać czarowne słowa niezgłębionej miłości, schodzili z wyżyn podniebnego lotu i w sposób całkiem realny roili plany na temat pożyczki i budowali przyszłość na jej podstawie.

Nagle oczy wszystkich skierowały się na wschód, w stronę naszego niespokojnego, północnego sąsiada — Litwy. Otóż ni mniej ni więcej, tylko p. Waldemaras chciał może w ten chociaż sposób zwrócić na siebie oczy Europy i w niebywały w dzisiejszych czasach sposób począł niszczyć szkolnictwo polskie na Litwie. Ale śmiemy tu twierdzić, iż wojowniczy względem bezbronnych premjer litewski całkiem ujemny ze swych poczynań, osiągnął skutek. Energiczne bowiem i niezwykle stanowcze zarządzenia p. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie ukróciły zapędy p. Waldemarasa a na Litwę ściągnęły dość silnie podkreślane w prasie wyrazy oburzenia całej opinji europejskiej.

Po tym epizodzie, nastąpiło, jak wiemy ostateczne zawarcie pożyczki.

W międzyczasie mieliśmy dwie poważne uroczystości. Jedna — to otwarcie dla publiczności drugiej połowy ostatecznie już odbudowanego mostu księcia Józefa Poniatowskiego, po którym nastąpiło poświęcenie pomnika - kaplicy pod Radzyminem, obok również świeżo zbudowanego grobu bohaterów słynnej wiktorji warszawskiej roku 1920, któ ra nam dała byt niepodległy, a Europę całą uwolniła od zalewu komunizmu. Historja się powtarza....

Bardzo uroczyście obchodzili sędziowie, prokuratorja i urzędnicy okręgu warszawskiego 10-tą rocznicę wprowadzenia sądownictwa polskiego. Uroczystości poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele Bazyljanów, na którem obecni byli: minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, wicem. p. Car, wyżsi urzędnicy ministerjum sprawiedliwości, sędziowie, prokuratorzy, oraz przedstawiciele palestry sądowej. Po nabożeństwie wspólna fotografja, a o godz. 12-ej w poł. odbyła się w gmachu Sądu Okręgowego uroczysta akademja, na której wygłosili liczne przemówienia najwybitniejsi przedstawiciele naszego sądownictwa, obrazując ogrom pracy, dokonanej przez sądownictwo warszawskie w przeciągu 10 lat, czego wyrazem najlepszym jest 2 i pół miljona spraw, osądzonych i załatwionych w tym okresie.

Doniosłą i rzadką chwilę obchodził również Uniwersytet Warszawski. Otwarto bowiem oficjalnie niedawno utworzony wydział weterynaryjny, powstały z dotychczasowego studjum weterynaryjnego wydziału lekarskiego.

Najpierw rano dokonano poświęcenia kompleksu gmachów, w którym mieścić się będą zakłady, audytorja, i pracownie nowego wydziału. Po południu zaś, o godz. 5 w wielkiej auli uniwersytetu odbył się uroczysty akt otwarcia nowego wydziału. Uroczystość zagaił rektor uniwersytetu, ks. profesor Szlagowski, poczem po odśpiewaniu przez chór akademicki hymnu państwowego i „Gaude mater polonia", przedstawiciele zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych wręczyli ks. rektorowi ofiarowane przez ogół lekarzy weterynaryjnych insygnia nowego wydziału: srebrny łańcuch i berło, które ks. rek tor oddał pierwszemu dziekanowi wydziału, prof. Gordziałkowskiemu. Przemówienia powitalne wygłosili w imieniu lwowskiej Akademji wet. rektor Markowski, w imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego b. premjer prof. sen. Nowak i inni, poczem dziekan prof. Gordziałkowski zainaugurował pracę wydziału wstępnym wykładem: „Rys historyczny rozwoju wiedzy weterynaryjnej oraz uczelni weterynaryjnych w Polsce", prof. Waygel zaś dał wykład o „Stosunku chirurgji ludzkiej do chirurgji weterynaryjnej".

Na zakończenie zaś całej uroczystości znowu młodzież akademicka płci obojej odśpiewała charakterystyczne „Gaudeamus".

Kończąc tę korespondencję, pragnę Wam jeszcze, Szanowni Czytelnicy, donieść pokrótce, iż prawie niepostrzeżenie przybyło do nas serce Tadeusza Kościuszki, serce, które przed stukilkudziesięciu laty zapłonęło tak wielkim ogniem miłości Ojczyzny, iż płomień ten ogarnął cały kraj — wszystkie stany i wszystkie sfery. Twórca Insurekcji zjednoczył naród w sobie rozdarty, odwykły od czy nu i skupił wszystkie serca dokoła wielkiej sprawy — wybawienia z niewoli Ojczyzny. Bohater dwóch światów nie wygrał orężnej bitwy z najeźdźcą, lecz wygrał kampanję ducha polskiego, spełniając w ten sposób wielkie posłannictwo dziejowe. Pozyskał zato wieczystą miłość Narodu. Dziś zaś, kiedy i serce jego jest wśród nas, wolnych i Wolności radosnych, winniśmy Mu miejsce wyznaczyć najwyższe, najgórniejsze w naszem życiu.

Wracają po kolei ci, których z Polską dzisiejszą najściślej, najbliżej łączy wielka sława życia i czynów w imię Polski spełnionych. Wrócił „Rycerz bez skazy" w bronzie szlachetnym, wrócił Król Ducha i słowa Polskiego, wróciło i serce Naczelnika, bohatera pod Dubienki, Racławic i Maciejowskich pól.

Niech nam te drogie symbole będą bodźcem do dalszej i usilnej pracy nad budową granitowych zrębów naszej państwowości, niechaj będą pobudką do ułagodzenia sporów i kryzysów wewnętrznych na pożytek kraju i całej ludzkości.

Z. T.

KRONIKA

Niedziela, 23 października, Seweryna i Ro-
Poniedziałek, 24 października, Rafała Arch.
mana.

TEATRY.

Teatr Miejski — Królowa Biaritz.
Teatr Popularny — „Mąż z loterji".
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Włastimila Hofmana.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy—Ben Hur.
„Apollo" — Postrach Texasu.
„Casino" — Zakazana ulica Algieru.
„Czary" — Napoleon w Moskwie.
„Corso" — Djabelski jeździec.
„Imperial" — W krytycznej chwili.
2) Z pamiętnika sędziego śledczego.
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
„Nowości" — Lot naokoło świata.
„Odeon" — Kobieta i bat.
„Resursa" — „Białe noce".
Splendid — Car Iwan Groźny.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — Nowoczesna Dubarry.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.

HUMOR SPORTOWY



Najlepszy sposób przepłynięcia kanału La Manche.

Dąb nieugięty

Dumnie spoglądał na ten świat,
Chciał objąć go w konary,
Dąb, co miał blisko tysiąc lat,
Dąb nieugięty, stary —
Co tysiąc lat bez mała rósł,
Choć wichry wciąż go rwały.
Gdzieś w błękit dumną głowę wzniósł
Dąb olbrzym, dąb wspaniały.
I możeby sam przerósł świat
I okrył go w konary —
Dąb, co miasł blisko tysiąc lat,
Dąb nieugięty, stary....

*

Dniem go oprażał słońca żar
Z błękitów roztopiony,
Nocą, zaś blady księżyc czar
Kładł w liście rozmodlony.
Lub chłodny wietrzyk cicho wiał,
Lub słowik mu potokiem
Cudowne pieśni piał i piał —
A on drżał w śnie głębokim.
Tak blisko tysiąc lat już stał
Wspaniale, uroczyście.
Co roku wichr mu liście rwał,
Aż zerwał wszystkie liście...

*

I przyszła zamieć, wicher wiał
I śniegiem w oczy prószył,
Lub go przycisnął gęsty zwał,
A mróz mu kości kruszył.
Więc toczył walki, broczył krew,
Rozdzierał burze, zwały,
Ryczał, gdy wpadł w straszny gniew,
Dąb olbrzym, dąb wspaniały.
Więc rósł i rósł i silnym był,
Choć chwiał się w wszystkie strony
Dąb, co lat tysiąc blisko żył,
Ten dąb niezwyciężony...

*

I rósłby, lecz go człowiek ściął
Zaślepły, człowiek mały,
I na budowę domu wziął
Dąb olbrzym, dąb wspaniały:
Przetrwał nawały setki lat,
Aż ściął go człek stwrożony —
Tak pod siekierą z jękiem padł,
Ten dąb niezwyciężony...

A. Kasprowicz.

—oo—

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 23 października dyżurują następujące apteki: M. Epsztajn (Piotrkowska 225', M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12, Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (r)

Szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego tłumnie zakupiły 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną

Do południa dnia wczorajszego

zakupiono obligacyj na półtora miljona złotych

Wczoraj o godzinie 12 min. 30 w południe zamknięta została w 5 bankach w Łodzi subskrypcja polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Biura banków przystąpiły natychmiast do obliczeń subskrybowanych kwot tak aby w dniu jutrzejszym przesłać szczegółowe informacje do swych zarządów centralnych w Warszawie.

Według prowizorycznych obliczeń niekompletnych — dzień wczorajszy zaznaczył się szczególnie ożywioną działalnością subskrypcyjną. Jak wiadomo, zamknięta została w 5 bankach w Łodzi subskrypcji o godz. 12 m. 30 tłumnie zalegali biura banków. Charakterystyczną jest też okoliczność, że w subskrypcji wzięli bardzo liczny udział drobni subskrybenci tak, iż faktycznie pożyczka zakupiona została w Łodzi nietylko przez przemysł i kupiectwo, ale i przez przedstawicieli najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego. Dzień wczorajszy przyniósł około 100 tysięcy złotych. Ogólna suma subskrybowana w Łodzi przekroczy półtora miljona złotych. Oczywiście będzie tu musiała nastąpić repartycja w stosunku do wpłacanych przez poszczególnych subskrybentów sum. E.

Likwidacja strajku robotników kanalizacyjnych

Magistrat przyznał strajkującym 50 proc. gratyfikacji

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w lokalu związku zawodowego robotników budowlanych przy ulicy Zamenhofa 17, odbyło się ogólne zebranie strejkujących robotników kanalizacyjnych.

Przedstawiciele Związku Budowlanego zdali szczegółowe sprawozdanie z przebiegu interwencji o uzyskanie 17 proc. podwyżki w magistracie i u inż. Skrzywana zaznaczając, że magistrat podwyżki tej w całości udzielić nie może ze względu na szczupłe kredyty na budowę kanalizacji, jednakże rozumiejąc ciężkie warunki materjalne robotników kanalizacyjnych postanowił udzielić im 5 proc. gratyfikacji. Wobec tego, że magistrat w danym wypadku wykazał bądź co bądź dobrą wolę, przedstawiciele związku zaapelowali do zebranych, by zaniechali wprowadzenia w czyn uchwały co do kontynuowania strajku i urządzenia demonstracji ulicznej, która nastąpić miała w dniu jutrzejszym o godzinie 10 rano. Jednocześnie przedstawiciele związku wezwali zebranych do przystąpienia do pracy od poniedziałku dnia 24 bm. Po walnej naradzie, w której udział brali delegaci robotników i członkowie komisji strejkowej, zebrani potępiwszy stanowisko tych robotników, którzy nie solidaryzując się z akcją strejkową nie przerwali pracy, postanowili przystąpić do pracy w poniedziałek. (r)

Zebrania kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w poniedziałek, dnia 24 października r. b., winni się stawić do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zamieszkali na terenie P. U. K. Łódź-Miasto I (Komisarjaty Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XI): rocznik 1887 o nazwiskach na litery L i Ł — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery H i Ch — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II — zamieszkali na terenie komisarjatu VII: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), zamieszkali na terenie komisarjatu IV: rocznik 1899 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Nowe żądania pracowników Monopolu

Spirytusowego

W dniu 21.10 r. b. odbyło się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Tytuniowych. Referenci zdali sprawozdanie z odbytych rozmów z dyrekcją łódzkiej fabryki wyrobów tytuniowych, zapoznając zebranych z warunkami pracy i płacy pracowników tytuniowych na terenie stołecznego miasta Warszawy, gdzie płace są znacznie wyższe aniżeli w Łodzi.

Zebrani postanowili interwenjować w łódzkiej dyrekcji Państwowego Monopolu Tytuniowego, aby warunki pracy i płacy były zrównane z warunkami pracowników m. Warszawy. r.

Jutro wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych

W dniu jutrzejszym rozpoczyna fundusz bezrobocia wypłatę zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym, których legitymacje zaopatrzone są numerami od 1 do 1600, we wtorek zaś od Nr. 1601 do końca. Przez następne dwa dni przyjmowane będą reklamacje od bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy w dniu 29 otrzymają zasiłki z tytułu tych reklamacyj. (E)

Snop światła w ponurych mrokach mordu

Miłość przyczyną morderstwa

Jak już donieśliśmy — zamordowany został w Częstochowie w zagadkowy sposób Edward Misztalski, który ugodzony został sztyletem przez nieznanych osobników w bramie domu, zamieszkanego przez jego narzeczoną. Energiczne śledztwo pozwoliło ustalić w zbrodni tej kilka szczegółów, które doprowadzić mogą do wyświetlenia ponurej tajemnicy. Tło zbrodni posiadać ma charakter romantyczny, na czem opierając się policja aresztowała 3 członków rodziny narzeczonej zamordowanego oraz urzędnika samo rządowego, jej bliższego znajomego. Dalsze energiczne śledztwo w toku. E.

Z życia polskiej młodzieży rzemieślniczej

Dnia 23 października rb. w lokalu „Resursy" ul. Kilińskiego 123 o godz. 9.30 rano odbędzie się pierwsze zebranie b. członków „Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej im. Stanisława Staszica".

Na posiedzeniu tem wyłoniony zostanie Komitet organizacyjny młodzieży rzemieślniczej przy „Resursie".

Obecność wszystkich b. członków Stowarzyszenia wobec ważności sprawy obowiązkowa.

Dziś uruchomiona zostanie linja tramwajowa Nr. 15

Dziś w niedzielę, dnia 23 bm. uruchomiona zostaje nowa linja tramwajowa Nr. 15, która będzie biegła od Placu Bałuckiego, ulicami Piotrkowską i Przejazd do Przędzalnianej. W związku z uruchomieniem tramwaju Nr. 15 zmieniony będzie bieg linji Nr. 4, która zamiast w ul. Główną, kierowana będzie w ul. Przejazd.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta obecnie w Miejskiej Galerji Sztuki wystawa jubileuszowa spotkała się z zasłużonem uznaniem prasy i publiczności, która zwiedza licznie piękną wystawę jubileuszową Wlastimila Hoffmana, wzbogaconą ostatnio kilku portretami znanych w Łodzi osobistości, wykonanemi ostatnio przez Mistrza.

W dniu dzisiejszym o godz, 7 wiecz. odbędzie się rozlosowanie premij artystycznych między zwiedzających wystawę.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia o godz. 12 w południe „Tomcio Paluch".

O godz. 4 po poł. po cenach popularnych przezabawna komedja-buffo L. Verneuil'a „Panna Flute".

O godz. 8.30 świeżo wystawiona wesoła komedja salonowa Henneguin'a i Caalus'a „Królowa Biaritz".

Jutro, poniedziałek, oraz w dalszym ciągu we środę po cenach popularnych ciesząca się niesłabnącem na chwilę powodzeniem „Kredowe koło".

We wtorek raz jeszcze po cenach popularnych „Królowa Biarritz".

W piątek uroczysta premjera Mickiewiczowska „Dziadów", wielkie widowisko poetyckie w 6 obrazach (łącznie z rzadko grywanym Balem u Senatora). Sprzedaż biletów od wtorku.

W próbach niezależnie od „Dziadów" — ibsenowski „Peer Gynt" (reżyser Konst. Tatarkiewicz), oraz komedja w 3 aktach Joachima Forzana „Dar Poranka" (wystawia p. Włodz. Ziembiński).

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem amerykańska komedja w 3 aktach „Mąż z loterji" z Urbańskim w roli tytułowej i Zielińską — szczęśliwą posiadaczką losu, na który padła „główna wygrana". Kasa czynna w niedzielę od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym Nr. 4 czynna dziś od 9 rano do 2 po poł.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.20 wiecz. „Pieczęć milczenia" sensacyjny dramat w 5-ciu aktach. Dramat ten cieszył się na scenie przy ulicy Ogrodowej olbrzymim powodzeniem, niewątpliwie i w Sali Geyera odniesie sukces zasłużony.

„SZAŁ MIŁOŚCI".

Następną premjerą w Teatrze Popularnym będzie współczesny dramat salonowy na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu p. t. „Szał miłości" francuskiego pisarza Karola Meré w reżyserji Edmunda Szafrańskiego.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

PROGRAM WARSZAWSKI
na dzień 23 października.

WARSZAWA, 1111 m.

Godz. 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., oraz nad program. —12.15—14.10. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej, poświęcono pieśni chóralnej w wykonaniu chóru „Echo Krakowskie", pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. — 14.10—14.35. Odczyt p. t. „Zabezpieczenie na zimę budynków inwentarskich i mieszkalnych" (dział „Rolnictwo") — wygłosi inż. Kazimierz Kalinowski. — 14.35—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze (Dział „Rolnictwo") — wygłosi p. Sz. Mędrzecki. — 15.00—15.10. Komunikat meteorologiczny. — 15.15—17.20. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. — 17.20—17.40. Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. — 17.40—18.30. Audycja literacka. Wykonawcy: pp. Szczep-Ostoja i Elet. — 18.30—18.45. Komunikat PAT. — 18.45—19.10. Odczyt p. t. „Ludność Polski" z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — wygłosi prof. Al. Janowski. — 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Reykjawik" z cyklu „Podróż na Islandję" — wygłosi p. Ferdynand Goetel. — 20.00—20.30. Przerwa. — 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. — 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT sportowy, oraz nad program. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

100-letni jubileusz Zgromadzenia Czeladzi Stolarskiej

W dniu 30 b. m. Zgromadzenie Czeladzi Stolarskich w Łodzi obchodzi uroczystość 100-letniego jubileuszu swej gospodoy.

Program uroczystości jest następujący:

1. Zbiórka w gospodzie przy Al. Kościuszki 73 o godz. 8.30 rano.
2. Wymarsz do kościoła.
3. Powitanie gości oraz przemówienia.
4. Wspólne śniadanie.
5. Zabawa taneczna w lokalu Straży Ogniowej (Konstantynowska 4).

Brat regenta Węgier *przyjeżdża do Łodzi*

Jak się dowiadujemy w przyszły wtorek przejedzie przez Łódź w drodze do Radomska rodzony brat regenta Węgier admirał Horthy. Celem podróży gościa węgierskiego jest zabranie zwłok trzeciego brata, który zginął w czasie wielkiej wojny i został pochowany na cmentarzu w Radomsku.

Oddanie zwłok odbędzie się przy zachowaniu właściwego ceremonjału; śmiertelnym szczątkom oddane zostaną honory wojskowe.

Życie akademickie

W dniu 8 listopada o godz. 7 wiecz w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (Ogrodowa 17) odbędzie się Walne Zebranie Komitetu wojewódzkiego pomocy młodzieży akademickiej. Zaproszenia z podpisami pp. Wojewody Jaszczołta i Wojewody Sołtana rozesłane zostały do wszystkich członków Komitetu, Kół Przyjaciół Akadem. na terenie województwa, szeregu stowarzyszeń itd.

Na porządku obrad zebrania poza sprawami formalnemi umieszczono kwestję abso lutorjum dla dotychczasowych władz stowarzyszenia oraz wybory nowego zarządu,, pozatem omówiony będzie program prac Komitetu, Kół Przyjaciół Akademika na prowincji i t. d.

Sekretarjat Komitetu jest czynny codziennie w godzinach od 10 — 1 w gmachu Województwa.

Rezerwy zboża dla województwa łódzkiego

Związek współdzielni postanowił utworzyć na własną rękę na terenie województwa łódzkiego większe zapasy zboża, a to w celu zabezpieczenia ludności uprzemysłowionego województwa na zimę. W tym celu odbyła się w ubiegłym tygodniu specjalna konferencja przedstawicieli współdzielni Łodzi, Radomska, Kutna, Kalisza, Ozorkowa i Zgierza, na której postanowiono podjąć akcję, która z uwagi na zbliżającą się zimę staje się niezbędną.

W wyniku dyskusji przyjęto szereg uchwał w kierunku uzyskania na ten cel kredytów.

Dzięki energicznej akcji współdzielni województwa łódzkiego — zgromadzono w krótkim stosunkowo przeciągu czasu na terenie województwa około 100 wagonów żyta i około 20 wagonów mąki, jako zaczątek ewentualnych rezerw zbożowych wspódzielni. (E)

Przygotowują nam pomarańcze i mandarynki

Stowarzyszenia kupieckie rozpoczęły już przyjmowanie nowo - wyznaczonych kontyngentów przywozowych na mandarynki z Grecji. Podania te przyjmowane będą do 22 bm., a rozpatrywaniem ich zajmie się centralna komisja przywozowa przy udziale przedstawicieli kupiectwa łódzkiego w poniedziałek dnia 24 października. Jak się dowiadujemy nowo - przyznane kontyngenty importowe są bardzo znaczne. (E)

Komuniści o wynikach wyborów

Centralny komitet komunistyczny wydał onegdaj odezwę, w której omawiając wyniki wyborów dowodził, że faktycznie na listę Nr. 5 padło przeszło 50 tys. głosów, a jedynie członkowie komisyj obwodowych i komisji głównej niesprawiedliwie obliczyli ilość tych głosów na 41 tysiąc.

W odezwie komuniści dowodzą, że PPS i „faszyści" nie formalnie unieważnili całe sto sy „piątek".

Jest to manewr komunistów, którzy chcą uratować usuwający im się grunt na terenie łódzkim, gdzie większość głosów na piątkę oddali nie komuniści, a jedynie ludzie niezadowoleni z dotychczasowej gospodarki miejskiej. (bip)

Skład nowej Rady Miejskiej

Najwięcej jest urzędników i robotników

Dotychczasowe dane, dotyczące składu przyszłej Rady Miejskiej, były mniej lub więcej nieścisłe, gdyż opierały się na przewidywaniach i domysłach, często dość daleko odbiegających od danych rzeczywistych, ustalonych przez Główną Komisję Wyborczą.

Po ostatecznem ustaleniu liczby radnych podajemy ich nazwiska, zawód i wiek z oznaczeniem numeru listy, z której zostali wybrani do nowej Rady Miejskiej. (W nawiasie numery list).

Kuk (1), redaktor — lat 34
Klim (1), nauczyciel — lat 32
Hunker (1), robotnik — lat 32
Frinker (1), odlewnik — lat 27
Ewadl (1), urzędnik — lat 44
Richter (1), urzędnik — lat 33
Scheibler (1), tkacz — lat 25
Rapalski (2), piekarz — lat 36
Danielewicz (2), tkacz — lat 47
Kowalski (2), metalowiec — lat 41
Dr. Weisberg (2), (prawnik) — lat 49
Grodzicka (2), biuralistka — lat 42
Holcgreber (2), inżynier — lat 39
Kempner (2), adwokat — lat 53
Potkański (2), kooperatysta — lat 29
Andrzejak (2), urzędnik — lat 33
Nowakowski (2), handlowiec — lat 43
Marciniak (2), tramwajarz — lat 34
Izdebski (2), buchalter — lat 37
Golański (2), kolejarz — lat 29
Dolecki (2), biuralista — lat 34
Moskiewiczówna (2), nauczycielka — lat 34
Lajs (2), metalowiec — lat 35
Zieliński (2), rymarz — lat 51
Bagieński (2), nauczyciel — lat 51
Nowakowski (2), drukarz — lat 40
Łęcki (2), tramwajarz — lat 53
Kalwajtys (2), kolejarz — lat 31
Sawicki (2), piekarz — lat 38
Strzelczykowski (2), metalowiec — lat 47
Groszkowski (3), aptekarz — lat 60
Adamski (3), urzędnik — lat 39
Kulamowicz (3), prawnik — lat 46
Cyrański (3), urzędnik — lat 36
Ks. Kaczyński (3), proboszcz — lat 41
Harasz (3), poseł — lat 49
Lichtenstein (4), nauczyciel — lat 43
Poznański (4), nauczyciel — lat 47
Milman (4), malarz — lat 38
Dr. Margolis (4), lekarz — lat 38
Morgentaler (4), tkacz — lat 33
Holenderski (6), buchalter — lat 45
Szpiro (6), pracownik handlowy — lat 28
Szyiman (6), lekarz — lat 35
Waszkiewicz (7), poseł, nauczyciel — lat 38
Wojewódzki (7), inżynier — lat 47
Fichna (7), adwokat — lat 36
Pfeifer (7), bankowiec — lat 38
Zubert (7), robotnik — lat 39
Martynowski (10), urzędnik — lat 40
Schoff (12), przemysłowiec — lat 41
Pałaszewski (12), inżynier — lat 53
Pawlak (17), biuralista — lat 33
Fischer (18), lekarz — lat 52
Nehring (18), szewc — lat 48
Klikar (18), handlowiec — lat 53
Russ (22), kupiec — lat 39
Fajner (22), rabin — lat 59
Dr. Grohman (24), przemysłowiec — lat 58
Szwankowski (24), stolarz — lat 49
Wolczyński (24), dyrektor fabryki — lat 47
Lesiński (24), kupiec — lat 41
Dr. Tomaszewski (25), lekarz — lat 49
Wajcman (26), adwokat — lat 34
Michelis (28), inżynier — lat 56
Ks. Wyrzykowski (28), proboszcz — lat 56
Pogonowski (28), dyrektor — lat 53
Mincberg (29), poseł — lat 42
Mendelson (29), senator — lat 51
Berman (29), radny — lat 70
Billauer (29), biuralista — lat 35
Dr. Rosenblatt (30), poseł — lat 55
Wachs (30), przemysłowiec — lat 69
Bialer (30), przemysłowiec — lat 41
Fein (30), technik — lat 43

Jak widać z powyższej tabelki, w przyszłej Radzie Miejskiej najliczniej są reperzentowani urzędnicy i biuraliści (12 radnych).

Drugie miejsce zajmują robotnicy z 9 radnymi.

Rzemieślnicy oraz kupcy i handlowcy zajęli trzecie i czwarte miejsca, mając po siedmiu radnych.

Po sześciu radnyh mają nauczyciele oraz senatorowie — 1, posłowie — 4 i radni 1.

Inżynierów i techników oraz adwokatów i prawników będziemy mieli w Radzie Miejskiej po pięciu.

Lekarze, przemysłowcy oraz tramwajarze i kolejarze zasiądą w Radzie Miejskiej w liczbie po 4-ch radnych.

Po dwu przedstawicieli będą mieli: księża i dyrektorowie przedsiębiorstw.

Prócz tego w skład przyszłej Rady Miejskiej wejdą: jeden aptekarz, jeden redaktor i jeden rabin.

G—ski.

Powtórne rozpisanie wyborów

do Rady Miejskiej w Radomsku

Po przeprowadzeniu przed kilku tygodniami wyborów do Rady miejskiej w Radomsku nastąpiło jej zdekompletowanie z powodu złożenia mandatów przez 12 radnych z pośród żydowskich i polskich ugrupowań centrowych i prawicowych. Przedstawiciele lewicy, która w wyborach tych powiększyła liczbę swych mandatów (PPS) podjęli interwencję w kierunku przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Na skutek energicznego sprzeciwu ugrupowań prawicowych min. Składkowski polecił wojewodzie Jaszczołtowi zażądać przesłania z głównej komisji wyborczej wszystkich dokumentów i przeprowadzenia ewentualnego ponownych wyborów. Sprawę tę rozpatrzył gruntownie wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego i przedłożył już odnośne wnioski. Nowe wybory się pomiędzy 10 a 15 grudnia. (E)

Panowie! Więcej zainteresowania dla spraw palących!

Podania z przed dwóch lat

leżą niezałatwione

W ostatnich dniach do wszysthich nieomal organizacyj kupiectwa łódzkiego napływają zażalenia i skargi kupców na powolność załatwiania odwołań podatkowych przez poszczególne komisje szacunkowe i od woławeze. Jak się okazuje, odwołania na wymiary podatkowe jeszcze z roku 1925 nie zostały rozstrzygnięte i zalegają w komisjach odwoławczych przy Izbie Skarbowej lub w komisjach szacunkowych przy urzędach skarbowych. W niektórych wypadkach winę za ten stan ponoszą urzędy skarbowe, gdyż pomimo otrzymania decyzji komisji odwoławczej nie zawiadomiły płatnika o jej treści. Stan taki krzywdzi płatniów, ponieważ ust. 4 art. 58 ustawy o podatku przemysłowym ustala, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku. Z drugiej strony przewidziany jest ustawowy maksymalny termin 6 miesięcy, w którym podania te winny być bezwzględnie przez władze skarbowe rozpatrzone. Na skutek energicznej interwencji przedstawicieli przemysłu i kupiectwa łódzkiego — mają być niebawem wydane przez Izbę Skarbową zarządzenia w kierunku całkowitej sanacji tych palących zagadnień. (E)

Handel łódzki przeżywa kryzys

Terminy płatności podatków muszą być odłożone

W dniu 1 listopada upływa termin wpłaty kwot przypadających tytułem podatku dochodowego na rok 1927. W związku z tem Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi zwróciło się w dniu wczorajszym do prezesa Izby Skarbowej z obszernym memorjałem, przedstawiającym całokształt sytuacji na rynku łódzkim, która uniemożliwia licznym rzeszom kupiectwa uiszczanie w tym terminie podatku. Najdokładniejszem odzwierciedlaniem kryzysu, jaki przechodzi handel w Łodzi jest redukcja w przedsiębiorstwach oraz zupełny zastój w handlu hurtowym. Kryzys ten spotęgowany został przez liczne wpłaty podatkowe, których terminowy zbieg naruszyć może egzystencję gospodarczą przedsiębiorstw. Z tych względów kupiectwo łódzkie zwraca się do Prezesa Izby z prośbą, by urzędy skarbowe załatwiały przychylnie prośby tych płatników, którzy nie będąc w stanie jednorazowo uiścić przypadającego w dniu 1 listopada podatku dochodowego — będą go mogli zapłacić tylko w ratach z doliczeniem 1 proc. za zwłokę miesięcznie.

Kupiectwo łódzkie inkasuje należności

od złośliwych bankrutów

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców Łodzi podjął ostatnio energiczną akcję w celu uzyskania pieniędzy należnych kupcom łódzkim za towary od lwowskiej firmy S. Majersohn i W. M. Richter. W tym celu wybrana została specjalna komisja, która odrzuciła pierwotne propozycje dłużnika, który chciał zapłacić zaledwie czwartą część należności. Dopiero po energicznej akcji, która doprowadziła do wniesienia skargi do prokuratora przeciwko wymienionej firmie — dłużnicy zwrócili się z nowemi propozycjami, które rozstrzygnięte zostaną definitywnie w dniu dzisiejszym na zwołanej specjalnie w stowarzyszeniu kupców konferencji wierzycieli.

W ten sposób skonsolidowana akcja kupectwa łódzkiego doprowadziła do odzyskania należnych od lwowskiej firmy hurtowniczej sum pieniężnych. W dniu dzisiejszym zlikwidowane zostaną również pretensje kupców łódzkich wobec firmy hurtowniczej w Bydgoszczy Szyk i Derchelt, która wysunęła propozycje zapłacenia kupcom łódzkim należności ratami. (E)

Rozbudowa sieci gazowej w Łodzi

W ostatnich czasach gazownia miejska przeprowadziła szereg prac inwestycyjnych zarówno wewnętrznych jak i w kierunku ulepszenia oraz rozprzestrzenienia sieci oświetlenia ulicznego.

Jedną z poważnych prac inwestycyjnych wewnętrznych, która pociągnęła za sobą koszta około 150 tysięcy złotych było przebudowanie 7 pieców retortowych. Dotychczas piece te były szamotowe, przebudowano je zaś z materjału t. zw. sylikotu. Zmiana ta spowoduje większą wydajność gazu przy umniejszonej znacznie ilości podpału.

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym, podczas którego roboty przy sieci podziemnej są badrzo utrudnione, zamieniono w wielu punktach stare rurociągi na nowe kosztem około 100 tys. zł.

W bieżącym miesiącu oświetlono szereg ulic, które dotychczas nie posiadały zupełnie światła. I tak przeprowadzono oświetlenie na ulicach: Piasecznej od Rzgowskiej do Tuszyńskiej, Tuszyńskiej, Bednarskiej do Kasy Chorych, Zimnej obok szkoły i nowobudującego się budynku Kasy Chorych.

Lampy na tych ulicach posiadają palniki t. zw. grzybkowe, dwu koszulkowe o sile od 100 do 200 świec.

Według otrzymanych przez nas informacyj z dyrekcji, gazownia nosiła się z zamiarem przeprowadzenia jeszcze w bieżącym sezonie sieci gazowej do nowych domów na ul. Karolewskiej za dworcem Kaliskim. Zamierzeń tych nie zdołano urzeczywistnić wobec tego, że rurociągi muszą być przeprowadzone przez teren kolejowy, na co potrzeba specjalnego zezwolenia ministerstwa kolei. Na podanie wysłane w tej sprawie przed kilku miesiącami dotychczas odpowiedzi nie otrzymano. (n)

Dostarczan'e danych statystycznych

przez małe zakłady i przedsiębiorstwa

Wojewoda Jaszczołt wydał przed kilku dniami rozporządzenie w sprawie przymusu dostarczania danych statystycznych przez małe zakłady i przedsiębiorstwa, które dotychczas obowiązkowi temu nie podlegały. W związku z tem dowiadujemy się, że zakłady, przedsiębiorstwa mniejsze i fabryki przemysłu włókienniczego otrzymają do listopada z Głównego Urzędu Stat. specjalne wykazy, a do końca listopada muszą przesłać dokładne dane statystyczne za rok 1925. Gdyby do 15 nie otrzymały one wymienionych kwestjonarjuszy z Głównego Urzędu Stat. — winny bezwzględnie reklamować, a to z uwagi na kary, grożące za niewypełnienie swych obowiązków w zakresie prowadzenia statystyk przemysłowych drobnych przedsiębiorstw. (E)

O ujednostajnienie administracji

Pod przewodnictwem starosty łódzkiego, p. Aleksego Rżewskiego, odbyło się dnia 15 b. m. posiedzenie władz niezespolonych przy udziale przedstawicieli: poczty, urzędu wodnego, celnego, ziemskiego, powsz. zakł. ubezpieczeń wzajemnych, Urzędu Skarbowego na powiat łódzki, Inspekcji Szkolnej oraz Inspektora Samorządu Gminnego i Sekretarza Sejmiku Łódzkiego. Omawiano cały szereg spraw, zmierzających do ujednostajnienia spraw z dziedziny administracji.

Fryzjerzy łódzcy w Paryżu

Na wycieczkę fryzjerów polskich, która w liczbie 40 osób wyjeżdża na kongres do Paryża. Wyjechało również kilka osób z Łodzi, przyczem łodzianin p. Hołodyniak wybrany został do prezydjum wycieczki. (bip)

Społeczeństwo — sierotom po bohaterach walk o niepodległość

Ofiarność łodzian pozwoliła wznieść piękny sierociniec

Jeszcze jeden wysiłek, a byt sierot będzie zapewniony

Częściowo z darów dobroczynności społecznej, przeważnie jednak ze składek oficerów O. K. IV. założony został w Łodzi Sierociniec dla dzieci po umarłych wojskowych.

W skład zarządu Sierocińca weszli jenerałowa Małachowska jako przewodnicząca, pułkownikowa Dobrowolska, podpułkownik Komieniobrodzki, pułk. Kowalewski, prezes Izby Skarbowej Towarnicki oraz Komisarz Rządu p. Iżycki.

Przez szereg lat Sierociniec mieścił się w ciasnym i brudnym budynku przy ulicy Wiznera, który absolutnie nie jest odpowiedni dla przebywania w nim zgórą stu dzieci. I oto w roku 1925 zawiązuje się komitet budowy Sierocińca Wojskowego, na którego czele stanął p. dyrektor Wolczyński. W skład komitetu budowy weszli pozatem: podpułkownik Kamieniobrodzki, pułk. Kowalewski oraz inżynier Fuchs. P. Wolczyński zwrócił się do społeczeństwa z gorącym apelem, by przyczyniło się do budowy schroniska dla sierot żołnierskich. Apel ten nie pozostał bez echa: magistrat m. Łodzi ofiarował 30 tysięcy zł. związki przemysłowe 70,000 zł. pozatem komitet uzyskał pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego. W roku 1925 komitet zakupił plac przy ulicy Marysińskiej i przystąpił do budowy Sierocińca. Po przezwyciężeniu trudności finansowych udało się dzieło doprowadzić prawie do końca.

Przy samym wylocie ulicy Marysińskiej wzniesiony został kosztem 30,000 zł. pod kierownictwem inż. Józefa Fuchsa budynek jednopiętrowy o wysokim parterze, obliczony na 120 dzieci płci obojga. Na każdem piętrze znajduje się 15 pięknych, obszernych, pełnych słońca pokojów, gdzie dzieci pozbawione rodziców, będą spędzały czas pod troskliwą i pełną poświęcenia opieką sióstr zakonnych. Na parterze ulokowane zostaną dziewczęta, na pierwszem piętrze chłopcy. Nadmienić należy, iż w Sierocińcu młodzież przebywa aż do ukończenia średniego zakładu naukowego.

W suterynie budynku znajdują się kuchnia, pralnia, łazienki, natryski itp. Bezpośrednio z budynkiem łączy się kaplica. Na dziedzińcu wzniesiony jest obecnie budynek gospodarczy, w którym znajdą pomieszczenie stajnia, obora, chlew itp. Do Sierocińca należy jeszcze 7 morgów gruntu, na którym sadzone są warzywa, kartofle itp. na użytek zakładu. Jest to wielkie udogodnienie dla wyżywienia sporej gromadki dzieci i młodzieży. Utrzymanie ich pochłania sumy pokaźne i dlatego komitet zmuszony jest odwołać się do ofiarności społeczeństwa. Komitet zamierza uprosić wszystkich starostów, by skłonili ziemian swych powiatów do ofiarowania Sierocińcowi pewnej ilości ziemiopłodów.

Gmach Sierocińca jest już wykończony o tyle, że w połowie listopada będzie można dzieci w nim ulokować. Niewykończona jest jedynie fasada, a to ze względu na brak funduszów. W celu uzyskania ich ma zamiar komitet urządzić w nadchodzącym sezonie cały szereg imprez ufając, iż społeczeństwo przyczyni się hojnie do ukończenia szczytnego dzieła. (r).

Energiczna akcja Funduszu Bezrobocia

przeciwko nieprawnemu pobieraniu zapomóg

Fundusz bezrobocia podjął energiczną akcję przeciwko ujawnianej podczas kontroli nieuczciwości bezrobotnych. Jak się bowiem okazuje, bezrobotni, pobierający zasiłki z funduszu bezrobocia oraz z akcji doraźnej, nie zawsze kierują się uczciwością i otrzymując nawet na krótszy okres czasu jakąkolwiek pracę — nie zawiadamiają o tem państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Wobec tego fundusz bezrobocia postanowił przeciwko tego rodzaju wykroczeniom podjąć energiczną akcję, gdyż niewykonanie przepisów o meldowaniu przez bezrobotnych o otrzymaniu pracy pociąga za sobą nietylko utratę prawa do pobierania zasiłków czy zapomóg, lecz grozi odpowiedzialnością sądową, przewidującą karę więzienia i zwrot pobranych nieprawnie zasiłków. E.

W kołowrocie wielkomiejskim

Oskar Prochowski (woźnica) nigdzie nie meldowany, zatrudniony od dłuższego czasu w cegielni Kaczmarka, mieszczącej się przy ulicy Glinianej 13, przywłaszczył sobie 2.500 cegieł.

O przywłaszczeniu p. Kaczmarek powiadomił wydział śledczy, który też wszczął energiczne dochodzenie. Niesumienny woźnica odprowadzony został do wydziału śledczego.

* * *

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do kantoru ekspedycji „Spedpol", mieszczącej się przy ulicy Traugutta 2. Złodzieje skradli skrzynie czcionek drukarskich wartości 1000 złotych. Gdy spostrzeżono kradzież, powiadomiono o niej wydział śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców. (r)

* * *

W dniu wczorajszym rodzina Rajmanów, zamieszkała przy ulicy Wapiennej 8, po spożyciu kolacji, dostała silnych boleści żołądka, zdradzając przytem wyraźnie objawy zatrucia.

Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził zatrucie grzybami u 40-letniego Otta, 38-letniej Berty i u dzieci 10-letniego Leona i 12-letniej Eugenji. Ponieważ stan zatrutych grzybami Rajmanów był bardzo groźny—lekarz odwiózł ich do szpitala w Radogoszczu.

Jak się okazało Rajmanowa zakupiła grzyby na rynku i ugotowała je na kolację. Stan Otta i Berty Rajmanów, którzy jedli więcej grzybów jest bardzo ciężki. Należy zaznaczyć, że jest to już 3-ci w tym miesiącu wypadek zatrucia grzybami. (r)

* * *

W dniu wczorajszym podczas zakupów na Rynku Leonarda zasłabł nagle Roch Szczepański, zamieszkały przy ulicy Krakusa 31.

Szczepańskiego nie udało się straganiarzom docucić, wobec czego zawezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już zgon.

HASŁO SPORTOWE

G. M. S. — HAKOAH 2:0.

Zawody przerwane po 25 minutach z powodu złamania nogi, Bejmowi z G. M. S.

*

Drużyny łódzkie, wszystkich klas, rozegrały w r. b. niezliczoną ilość ciężkich zawodów, lecz jakoś szczęśliwie, że obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. I trzeba było, aż całkiem zwyczajnego spotkania „towarzyskiego", na które, publiczność nie raczyła nawet przybyć, aby ono zakończyło się tragicznie.

Gra naogół dość spokojna, obie drużyny przerzedzone mocno rezerwami, lecz z tą różnicą, że rezerwowi gracze G. M. S. grali ładnie i celowo, strzelając w krótkim stosunkowo czasie, dwie piękne bramki, natomiast drużynie Hakoah nie na długo starczyła zimna krew i spokój, które sobie, kapitanowie obu drużyn przyrzekli. Bowiem po strzeleniu dwuch bramek przez G. M. S., Hakoah rozpoczęła swój charakteryzujący system gry i až w pewnym momencie, Bejm z G. M. S., biegnący do piłki zostaje napadnięty przez 2-ch graczy Hakoah, którzy łamią mu nogę.

Bejma zabrało pogotowie Magistratu, które, z uznaniem podkreślić należy, przybyło na boisko D. O. K. IV w niespełna 15 minut.

Zdaje się, że gdyby w naszych drużynach nie panowało takie zdziczenie, gdyby gracze jednych drużyn, nie widzieli w drużynie przeciwnej wrogów, lecz sportowców, to sportowa Łódź nie splamiłaby się takim wypadkiem, jak powyższy, że zakończenie zawodów, przeprowadza albo pogotowie ratunkowe, albo też policja.

I rzecz dziwna, lecz niestety prawdziwa, że najwięcej nieporozumień i najwięcej dyscypliny i karności, widzi się na meczach, w których biorą udział drużyny żydowskie. Czyżby kierownicy tych drużyn nie byli w sowich wychowankach tyle wpływu, aby im móc wytłumaczyć, że walki i konkurencji w sporcie nie należy utożsamiać z walką w innych dziedzinach życia o byt i egzystencję.

I zdaje się, że dokąd ta niska nienawiść, którą dyktuje inne pochodzenie, religia rasa i t. p. nie zniknie z naszych boisk, tak długo i t. p. nie zniknie z naszych boisk, tak długo jakie ześć dla społeczeństwa mają piłkowe, nie może być mowy.

ek.

POWTÓRZENIE ZAWODÓW TURYŚCI — WARTA ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 13 LISTOPADA.

Dowiadujemy się, że rozegrane przed kilkoma tygodniami spotkanie o mistrzostwo Polski Turyści — Warta w Poznaniu zostały w myśl orzeczenia sędziego p. Niedźwirskiego uznane przez zarząd Ligi za towarzyskie. Liga ustaliła powtórną rozgrywkę na dzień 13 listopada w Poznaniu. (E)

P. ROZENFELD PROWADZIĆ BĘDZIE ZAWODY TURYŚCI — WARSZAWIANKA.

Dowiadujemy się, że niedzielne spotkanie o mistrzostwo Polski Turyści — Warszawianka prowadzić będzie jeden z najlepszych sędziów footbalowych w Polsce p. Rozenfeld z Bielska.

MECZ POGOŃ — IFC POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Jak się dowiadujemy z zarządu PZPN, wyznaczony na nadchodzącą niedzielę mecz o mistrostwo Ligi pomiędzy Pogonią i IFC prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, wobec zawieszenia Pogoni przez zarząd PZPN za niewykonanie uchwały, dotyczącej meczu z Cracovią. (E)

ZAWIESZONA POGOŃ REZYGNUJE Z ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH I SPROWADZA JUŻ NA JUTRO DRUŻYNĘ ZAGRANICZNĄ.

Jak już donosiliśmy została Pogoń lwowska zawieszona przez PZPN. Obecnie dowiadujemy się, że Pogoń nie ma zamiaru udzielić Lidze jakichkolwiek wyjaśnień ze swej strony i rezygnuje z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Nie mając jeszcze zamiaru zakończyć sezonu sportowego prowadzona Pogoń już w dniu jutrzejszym rozegra spotkanie towarzyskie z mistrzem Austrji Admirą. Pertraktacje będą dla zawodów z Admirą zjeżdża do Lwowa w najsilniejszym składzie. Jednocześnie dowiadujemy się, że Pogoń pertraktuje z kilkoma drużynami węgierskiemi, które w najbliższym czasie gościć będą we Lwowie. (E)

TURYŚCI, WARSZAWIANKA I IFC UZYSKUJĄ 2 PUNKTY Z POGONIĄ.

W związku z zawieszeniem i możliwością wykluczenia Pogoni lwowskiej z Ligi, pozostałe mecze Pogoni rozstrzygnięte będą na korzyść przeciwników t. j. Turystów, Warszawianki i IFC, które bez rozgrywki zdobędą 2 punkty i stosunek bramek 3:0. (E)

Światłocienie wielkiego miasta

PIES.

Pies i pies, to wielka różnica. Bywają pieski pokojowe, chińskie, perskie, japońskie i Bóg wie jeszcze jakie, pieski, które piękne panie chowają do sakiewki lub do rękawa. Bywają jednak również zwykłe kundle i brytany, otaczane przez mniejszość narodową nienawistnym strachem, przez innych pogardą. I za co? Cóż winien taki Burek, że nie urodził się „Fi-fi'ą", „Lu-lu'ą", „Amorkiem" czy inną „Kulką". — Dlaczego mówi się „psiakość", a nie „małpiakość", czy „baraniakość?"

Psy często bywają powodem rozmaitych nieporozumień. Ostatnio np. nasz przyjaciel Kugelszwanc szedł ulicą, za nim kroczył smętnie jakiś Azorek a wkońcu poszturchkowy. Przedstawiciel policji stwierdza, że pies nie posiada kagańca, pyta więc Kugelszwanca:

— To pański pies?

— Nie.

— Jak to „nie", kiedy za panem chodzi!

— Pan też za mną od godziny chodzi, a czy pan jest mój?

Ale do rzeczy. Ludwik Wrocławski był fachowcem pierwszorzędnym. Wprawdzie „branżą" jego było złodziejstwo, ale przecież nie branża stanowi o zdolnościach człowieka. Pan Ludwik miał „przyjaciółkę" Stasię Dobrzdziejską. Chociaż jesień w całej pełni, zacna nasza para zapałała tęsknotą za wsią słoneczną.

Ulokowali się w gościnie u p. Walentyny Sobolewskiej, a gdy nadszedł mrok, wszyscy ułożyli się spać. Noc cicha zapadła, zegar trzecią wydzwonił godzinę. Rozległ się w izbie cichy szept.

— Stasia!

— Co, Ludwiś?

— Wstawaj. Czas do roboty. Gospodyni ma dużo fajnej garderoby. Trza jej ulżyć.

— Dobrze, Ludwiś.

Sprawnie, zgrabnie i szybko upakowali co najprzedniejsze rzeczy i hyc przez okno.

Ale pies, taki poczciwy brytan ujął się za własnością swej pani i złapał pana Ludwika za nogę.

Ryknął pan Ludwik w niebogłosy, jako, że brytan kłów nie żałował, zbudzili się gospodarze i miłą parkę przytrzymano a następnie policja odstawiła ich do aresztu.

Piesek dostał kawał kiełbasy i podwojoną porcję kości.

S.

Budowa mieszkań w powiecie

W dniu 17 b. m. starosta Aleksy Rżewski podczas pobytu w Warszawie konferował z naczelnikiem oświaty rolnej p. Mikułowskim-Pomorskim w sprawie przyznania kredytu na budowę domów mieszkalnych dla nauczycielstwa szkoły rolniczej w Czarnocinie. P. Mikułowski-Pomorski oświadczył, że z powodu braku narazie funduszów sprawa będzie mogła być zrealizowana na początku przyszłego roku, dając przytem nadzieję, że o ile znajdzie odpowiednie sumy, to Wydział Powiatowy otrzyma odnośny kredyt jeszcze w roku bieżącym.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego zwołuje na dzień 29 b. m. zjazd wójtów i sekretarzy gmin powiatu łódzkiego. Tematem obrad zjazdu będą bieżące sprawy służbowe.

Miasto-ogród w Tuszynie

Z inicjatywy starosty łódzkiego p. Aleksego Rżewskiego, magistrat m. Tuszyna przystąpił do rozparcelowania 250 mórg lasu pod Tuszynem na miasto ogród. Z ogólnej przestrzeni zostanie wydzielane 15 ha lasu na urządzenie parku, stawu, rynku, szkoły i t. p. miejskich instytucyj użyteczności publicznej. Reszta zostanie rozsprzedana na pewnych warunkach z zastrzeżeniem, że nabywca będzie mógł wyrąbać tylko jedną trzecią część lasu, pozostałe dwie trzecie powierzchni muszą stale pozostać w użytkowa niu. Dla zrealizowania powyższych zamierzeń zostaje powołany komitet w składzie burmistrza m. Tuszyna, ławnika, 2 członków Rady Miejskiej, architekta miejskiego, fachowca - leśnika, inżyniera Nawrockiego oraz Inspektora Samorządu Gminnego, Edwarda Szczerbińskiego. Po uzyskaniu zezwolenia władz nadzorczych na parcelację, Komitet przystąpi do opracowania specjalnego statutu oraz programu parcelacji terenów leśnych.

Ze Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

W związku z otwarciem Izb handlowo-przemysłowych, adwokat poseł na Sejm p. Adam Chełmoński wygłosi odczyt połączony z dyskusją w dniu 23 b. m. w niedzielę o godz. 7 wieczorem, w sali Stowarzyszenia (Piotrkowska 113).

Ze względu na aktualną treść, odczyt ten wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach zrzeszeń kupiectwa w Łodzi i na prowincji.

Przypominając o powyższem swym członkom Zarząd Stowarzyszenia prosi ich o liczne przybycie.

UZDROWISKA POLSKIE A ZAGRANICA

Wrażenia lekarki paryskiej

Znana lekarka paryska dr. Melanja Lipińska, laureatka Francuskiej Akademji Medycznej i współpracowniczka prof. Sorbony La Gmell'a, przybyła do Polski na zlecenie „Federation Thermale", celem zapoznania się ze stanem uzdrowisk polskich i poinformowania o nich francuskiego świata lekarskiego.

Współpracownikowi naszemu udało się uzyskać rozmowę z p. dr. Lipińską po zakończeniu przez nią podróży okólnej po uzdrowiskach polskich i usłyszeć opinję, która będzie podstawą zgłoszonego przez nią w Paryżu raportu.

Oto są słowa dr. Lipińskiej:

— Dzięki uprzejmości i dobrej organizacji Związku uzdrowisk Polskich byłam w stanie zwiedzić Busko, Jaremczę, Krynicę, Szczawnicę, Kosów, Truskawiec, Żegiestów i Zakopane. Większość uzdrowisk tych znam już od szeregu lat, pobyt zaś tegoroczny dał mi możność stwierdzenia, iż wszystkie one znacznie się rozwinęły i stale czynią poważne postępy.

— Czy można poznać zdanie Pani o poszczególnych miejscowościach?

— Na pierwszem miejscu stoi Busko; ma ono wody siarczane tak silne, jakich nie posiadamy we Francji, nowe zaś wiercenia, które ma zamiar dyrekcja tamtejszego państwowego zakładu zdrojowego przeprowadzić, ilość wody tej jeszcze zwiększą. Doskonałe są też tam kąpiele mułowe, organizacja zaś i zabudowania kolonji dziecięcej im. Starkiewicza imponują wprost swoją celowością i porządkiem. Tego rodzaju zakład mógłby śmiało stanąć w każdem uzdrowisku zagranicznem.

— A inne nasze miejscowości lecznicze?

— Pragnę podkreślić poważny rozwój Truskawca. Porządek w zdrojowisku panuje przykładny, łazienki są należycie prowadzone, a wille i pensjonaty, jak „Goplana" dorównują najlepszym tego rodzaju zakładom zagranicznym. Znakomita wartość lecznicza „Naftusi" i egzotyczność krajobrazu nadwyższego okolic Truskawca zapewni mu w przyszłości dopływ cudzoziemców. Żegiestów zaimponował mi świetnemi kąpielami borowinowemi. I ta miejscowość może liczyć na ściągnięcie obcokrajowców, gdy zostaną zrealizowane wielkie plany inwestycyjne zarządu zakładu i rozreklamowane prześliczne położenie Żegiestowa nad Popradem. Kosów słynny już jest zagranicą dzięki nadzwyczajnym wynikom kuracji dr. Tarnowskiego.

— Jakie wrażenie wyniosła pani z uzdrowisk podgórskich?

— Jaremcze stanowi tak śliczny zakątek ziemi polskiej, iż z powodzeniem mógłby przyciągać żądnych wrażeń turystów zagranicznych. Pod tym jednak warunkiem, iż otrzyma dobre hotele i należyte urządzenia sanitarne. Krynica, po wybudowaniu nowych łazienek i szeregu pierwszorzędnych will i pensjonatów będzie mogła, zwłaszcza z chwilą uzyskania kanalizacji i wodociągów i większej elektrowni, gościć liczne zastępy cudzoziemców, którym „Zuber" może oddać takie same usługi, jak francuskie Vichy. Szczawnica musi zyskać inwestycje, zwłaszcza nowe łazienki, inhalatorjum, wodociągi i kanalizację, oraz nowoczesne hotele. Po uzyskaniu tych inwestycyj i uregulowaniu kwestji ubogich żydów, napływających do Szczawnicy w ogromnych ilościach, Szczawnica może być uzdrowiskiem, przyciągającem zagranicę, przedewszystkiem ze względu na swój klimat i na piękno Pienin. Prace inwestycyjne w Szczawnicy są już zapowiedziane i niewątpliwie w r. b. jeszcze się rozpoczną.

— Co pani sądzi o Zakopanem?

— O Zakopanem zagranica już wie dużo, rozwój jednakże Zakopanego musi iść w kierunku tworzenia zeń miasta - ogrodu, w którymby każda willa leżała nieco dalej od ulicy i otoczona była ogródkiem. Uregulowaną być musi w Zakopanem, jak zresztą we wszystkich omawianych uzdrowiskach, kwestja pensjonatowa, dzisiaj bowiem wiele t. zw. pensjonatów nie przedstawia nietylko żadnej wartości leczniczej, ale także bardzo mierną wartość odżywczą i hygjeniczną.

— Więc jakie pani wysuwa wnioski ogólne ze swej podróży po Polsce?

— Naogół uważam, iż w rozbudowie polskich uzdrowisk musi być widoczna większa planowość aniżeli dotychczas i większa celowość w urządzeniach i budowlach. Co do cudzoziemców, którzy mogą korzystać z uzdrowisk polskich, to sądzę, że w grę tu wchodzić powinni przedewszystkiem obywatele państw wschodniego Bałtyku i Bałkanów, dla nich bowiem jesteśmy państwem wyposażonem w bogate z natury i wysoko stojące uzdrowiska. Z zachodu mniej możemy narazie liczyć na dopływ cudzoziemców, podróż bowiem do Polski jest kosztowna, a ponadto, jakto już wyżej wspomniałam, komfort naszych uzdrowisk — z małymi wyjątkami — nie stoi jeszcze tak wysoko, by mógł on konkurować z okmfortem zagranicznym. Korzystam ze sposobności, by podziękować prasie polskiej, która ułatwiła mi bardzo pracę przez przychylne jej zapowiedzi, dziękuję też Związkowi Uzdrowisk Polskich za pomoc organizacyjną, a wszystkim wymienionym uzdrowiskom za życzliwą gościnność, jakiej mi łaskawie udzielały. Wracam do Paryża do mych prac popularyzacyjnych z przeświadczeniem, iż przy pomocy wykładów i artykułów w prasie fachowej i codziennej będę mogła Polsce i jej uzdrowiskom służyć — słabą chociażby — pomocą.

Ślimaki jako potrawa

Ślimaki jako potrawa znane już były u starożytnych Rzymian, którzy przed zabiciem tuczyli je, zamykając w naczyniach, zawierających mąkę, rozrobioną gotowanem winem. We Francji ukazały się ślimaki po raz pierwszy w 1814 roku, gdy w kilka tygodni po powrocie Ludwika XVIII, Talleyrand podejmował w gościnie cara Aleksandra I. Mając najlepszego kucharza w Paryżu i chcąc potraktować królewskiego gościa niezwykłą jakąś potrawą, Talleyrand pomyślał o ślimakach. Do potrawy załączony był przepis, wydrukowany na ozdobnym, lśniącym kartonie. O uczcie tej długo mówiono w Paryżu. Od tego czasu zaczęto we Francji jadać ślimaki.

Złośliwa djagnoza

Profesor S., znany okulista francuski, dokonał przed kilku tygodniami trudnej operacji na pewnym adwokacie paryskim. Przywrócił mu wzrok, którego adwokat naskutek skomplikowanej katarakty, był od 2-ch niemal lat pozbawiony. Po zdjęciu mu przepaski, pacjent, zachwycony wynikami, woła: „Ależ ja znów widzę, naprawdę wszystko widzę! Jaki świat wydaje mi się cudowny!" Poczem, zwracając się do żony, oczekującej z głębokim niepokojem decydującej chwili, dodaje: „A ty, moja droga, kochana żono, jakże jesteś piękna!" Córka profesora, pełniąca przy nim czynności infimierki, szepcze wówczas do ucha: „Obawiam się, iż operacja niezupełnie się udała..."

ZAJADŁY OBROŃCA TEORJI DARWINA

Anglikański biskup nazywa goryla „kuzynem człowieka"

Za co został publicznie wyklęty w katedrze św. Pawła w Londynie

Niezwykły wypadek publicznego potępienia dostojnika kościoła anglikańskiego, za wygłaszanie nauk sprzecznych z zasadami Kościoła, wydarzył się w Katedrze św. Pawła w Londynie.

Dnia 16 bm. podczas niedzielnego nabożeństwa, kiedy biskup Birminghamu, E. W. Barnes, wstąpił na kazalnicę, do środkowej nawy wypełnionej tłumem wiernych, wkroczył na czele orszaku duchownych kanonik katedralny Bullock Webster, rektor protestanckiego kolegjum St. Michel. W ciszy zagrzmiał jego donośny głos:

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Ja, Jerzy Russel Bullock Webster, rektor St. Michel Royal, diecezji Londyńskiej, honorowy kanonik katedry Eljasza, na tem miejscu, w obecności tego zgromadzenia, w mojem imieniu i w imieniu licznego duchowieństwa, uroczyście potępiam Ernesta Williama Barnes, doktora nauk, biskupa Birminghamu, za to, że przez wygłaszanie fałszywych i heretyckich nauk zwalczał i poniżał doktryny i Sakramenty Świętego Kościoła".

W tej chwili zagrzmiały organy, głusząc słowa pastora, ale chwilami głos jego przedzierał się poprzez fale muzycznych tonów:

„Gorąco protestujemy przeciwko dopuszczaniu biskupa Birminghamu do wygłaszania kazań w macierzystym kościele tej diecezji".

W dalszym ciągu kanonik Bullock Webster wzywał protestanckie władze kościelne z arcybiskupem Foley na czele, by zakazały biskupowi Birminghamu wygłaszania kazań i odprawiania nabożeństw, oraz by osądziły go za jego działalność.

„Jeśli go uznają winnym, niechaj usuną go z Kościoła Chrystusowego aż do chwili, gdy wiedziony skruchą, odwoła swoje błędy. Niechaj Bóg, Którego miłosierdzie nie ma granic, wzbudzi w nim skruchę.

A teraz, bracia, wzywam wszystkich tu obecnych wiernych, by opuścili świątynię, zanim rozpocznie kazanie".

Tu kanonik Bullock Webster klęknął przed ołtarzem, poczem wstał i zaczął torować drogę swojemu orszakowi poprzez tłum, na którym wystąpienie księdza wywarło olbrzymie wrażenie. Większość wiernych opuściła katedrę, w której pozostał tylko biskup Birminghamu, oraz garstka jego zwolenników.

Kanonik Bullock Webster oświadczył otaczającym go dziennikarzom, że ostateczną decyzję powziął po kazaniu, wygłoszonem przez biskupa o Sakramentach, w którem zostały znieważone najświętsze dogmaty Kościoła.

„Wówczas to — opowiada kanonik Webster — łącznie z grupą duchownych postanowiliśmy zaprotestować. Z różnych względów mnie wybrano na kierownika akcji. Jestem starym człowiekiem, parafja moja sąsiaduje z katedrą św. Pawła, ponadto posiadam godność honorowego kanonika kościoła Eljasza. Na wezwanie moje, które zdążyłem rozesłać do 40 kościołów, przysłały one dziś rano swoich przedstawicieli".

Jest to dopiero początek... Natomiast potępiony biskup Birminghamu najspokojniej wygłosił w opuszczonej katedrze kazanie, w *którem bronił teorji Darwina, nazywając goryla „kuzynem człowieka"*.

Dziekan katedry św. Pawła oświadczył dziennikarzom, że nic go nie obchodzi wystąpienie jakiegoś „krzykacza".

Jak widać z powyższego, w kościele anglikańskim niedobrze się dzieje. (w)

Wielkie manewry floty angielskiej



W ubiegłym tygodniu odbyły się manewry floty angielskiej, w której udział brały hydroplany i morskie jednostki bojowe.

Najwyższa i najniższa temperatura świata

Najwyższą temperaturę świata zanotowano w miejscowej Azizia, położonej na pustyni Jefara w Afryce północnej: 136,4 stopni w cieniu. Przeciętna temperatura tego kraju wynosi 70°.

Rekord wysokości temperatury należał poprzednio Greenland Ranch, w „Dolinie Śmierci", znajdującej się w Kalifornji. W lecie termometr podnosi się normalnie powyżej 120°, rzadko dochodzi do 134 stopni.

Najzimniejszym krajem na świecie jest Syberja, gdzie w miejscowości Wierchojańsk, w roku 1885 termometr spadł do 94,4° poniżej zera, zaś przeszłej zimy do 97,6°. Natomiast przez dwa miesiące letnie temperatura podnosi się normalnie do 80°.

Zarobki nurka

Zawód nurka jest jednym z najlepiej płatnych. We Francji zarabia nurek najmniej 50 fr. dziennie, bardzo często zaś 80—100 franków. Płaca ta podwyższana jest, gdy chodzi o trudniejszą pracę, jak np. o wydobycie cennych przedmiotów z zatopionego krętu, lub ratowanie tonących. Prócz pensji dostaje nurek wtedy procent od wartości wyłowionych przedmiotów. Premje są nieraz bardzo wysokie. Sławny nurek Lambert otrzymał 100,000 franków za zbadanie zatopionego okrętu „Alfons III".

Zawód nurka jest niebezpieczny i wymaga ogromnej wytrzymałości fizycznej, zwłaszcza, gdy chodzi o badanie większych głębin morskich. Rekord osiągnął pod tym względem Lambert, który dostał do 60 metrów głębokości.

Kto otrzyma w tym roku nagrodę Nobla

Donoszą ze Sztokholmu, iż nagrody Nobla na rok 1927 zostaną rozdane za trzy do czterech tygodni.

Jako kandydatów posiadających widoki otrzymania nagrody wymienia się filozofa francuskiego Henryka Bergsona, Hiszpana Blasco Ibanez, powieściopisarza rosyjskiego Maksyma Gorkiego i autorkę włoską Grazzia Deledda.

Z niemców wymieniają Thomasa Manna, autora „Buddenbrocka", również powieściopisarkę norweską Undset, autorkę „Kristina Lafransdotter", a wreszcie anglika H. G. Wellsa.

Polska przystępuje do budowy samochodów

Jak się dowiadujemy, firma K. Rudzki i S-ka w Warszawie przystępuje do budowy, a właściwie do montowania samochodów „Ralf Stetysz" konstrukcji hr. Stefana Tyszkiewicza. Ostatnio doświadczenia z temi samochodami wykazały, iż są one doskonale przystosowane do złych warunków komunikacyjnych. Poszczególne części samochodów Ralf Stetysz będą sprowadzane z zagranicy, natomiast karoserje wykonywać się będzie w kraju.

O ile pierwsze próby z samochodami Ralf Stetysz dadzą w Polsce pomyślne rezultaty, wówczas firma K. Rudzki podejmie się dalszej budowy tych samochodów.

Nowy pałac w Watykanie

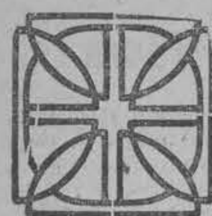
Ojciec Święty zatwierdził plan budowy nowego gmachu, przeznaczonego specjalnie na zebrania conclave kardynalskiego. Dotychczas wybory na tron papieski odbywały się w Kaplicy Sykstyńskiej, w której urządzono dla takich okazyj szereg cel, służących za chwilowe locum dla dostojników kościelnych. Przyszły pałac posiadać będzie 70 apartamentów oraz 50 pokojów służbowych. Sprawdzanie zaś wyników wyborów odbywać się będzie w środkowej sali głównej. Koszty budowy obliczono na 50 miljonów lirów. (k)

Upadek komunizmu w Anglji

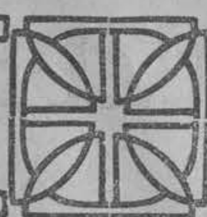
Z opublikowanego w tych dniach sprawozdania o działalności angielskiej partji komunistycznej wynika, że hasła bolszewickie liczą tam coraz mniejszą ilość zwolenników. Ilość członków stronnictwa spadła w ciągu roku ubiegłego z 10,800 do 7,377, finanse znajdują się w stanie opłakanym, gdyż składki i należności za „bibułę" wpływają bardzo skąpo. Exposé Centalnego Komitetu utrzymane jest w dobrym minorowym tonie. — Moskwa będzie niezadowolona!

Oryginalne badanie wody

Chcąc wybudować studnię, Hussein Pasza, sprowadził do Algieru z Konstantynopola najświetniejszego znawcę dobrych i złych gatunków wody. Przybywszy na miejsce, kazał sobie ów człowiek przyprowadzić owcę, którą podzielił na cztery równe części, o jednakowej wadze. Kawałki te powkładał do czterech rozmaitych źródeł. Nazajutrz wyjął je z wody i zważywszy ponownie, skonstatował, że waga trzech części uległa zmianie, a jedna tylko pozostała niezmieniona. Wodę tę uznał znawca za najlepszą i w tym miejscu wykopano studnię.



KĄCIK DLA PAŃ



Krynolina

Patrząc na dzisiejszą suknię krótką, prostą i mało skomplikowaną, wprost nam się wierzyć nie chce, że jest ona pra-pra-wnuczką krynoliny. Nie zostało bowiem z niej nic, coby choć trochę przyminało dostojną i majestatyczną prababkę.

Jej majestat rozpanoszył się i puszył za czasów drugiego cesarstwa we Francji.

Zapewne, że już od trzydziestu lat wstecz suknie roszerzały się dzięki spodom z muszlinu, i spódnicom z włosia — ale dopiero w połowie 19 wieku, krynolina wyrosła nagle, jak potworny grzyb po deszczu. Ówczesna kobieta zajmowała dużo miejsca, krynolina jak żaba z bajki, która chciała dorównać wołu, pęczniała coraz bardziej, dosięgając czterech metrów obwodu.

Przez normalne drzwi kobieta nie mogła swobodnie przechodzić.

Jakiś dowcipny wynalzca wpadł na pomysł zrobienia skieletu pod krynoliną który, ją zamykał i otwierała jak parasol.

Był to naprawdę instrument pełen precyzji.

Najwięcej zbogacili się w tej epoce fabrykanci materjałów, gdyż na taką suknię trzeba było 18—25 metrów materji.

Pomyślmy co za okropność w dzisiejszych czasach!

Objętość krynoliny powiększyły jeszcze różne ozdoby i przybrania, któremi była przeładowana cała toaleta, a więc falbany, kokardy ze wstążek i koronki gęsto pokrywały ówczesne suknie.

I to jeszcze nie wszystko — fantazja mody niema granic!

W każdym węźle wstążki znajdował się klejnot — na jedwabiu krynoliny lśniące kwiaty tworzyły przecudowne i oryginalne girlandy.

O, wspaniała prostoto, gdzie byłaś wtedy, nie mówiąc już o zdrowym rozsądku i oszczędności,

Ruchom krynoliny towarzyszył chrzęst drogiego jedwabiu, blask kosztownych kamieni i przepych ozdób.

Wszystko to było zupełnie zbyteczne, gdyż sam materjał, z którego robiono krynoliny był dostatecznie wspaniały, aby ją uczynić piękną i efektowną.

Była to śliczna i gruba tafta, grodetur, w deseń z pięknych bukietów, antyczna mora i lampas montespan.

W lecie materjały były lżejsze, a więc grenadina, tiul, iluzja, muszlin, kaszmir i tarlatan.

Wszystkie te nazwy pełne są minionego wdzięku i czaru jak zapach zwiędłych, zasuszonych kwiatów.

Krynolina była nietylko szeroka, ale również długa. Przez wzgląd na zajmowanie zbyt dużo miejsca na ulicach, nakładano kary na te kobiety, które przesadzały w objętości krynoliny.

Na przyjęciach u cesarza wymagany był płaszcz dworski, który miał cztery metry długości, transport takiej toalety nie był łatwy i aby ją dowieźć na bal całą i niezgniecioną, pani zasiadała sama w karecie, a pan małżonek jechał na koźle.

Niektóre panie zbyt przesadnie dbając, by suknia się nie pogniotła, zadawały sobie tyle trudu, że jadąc, klęczały w ekwipażu, aby móc rozłożyć suknię na poduszkach. Zapewne z tej epoki datuje się to przysłowie: „trzeba cierpieć, aby być piękną".

Krynolina pod spodem miała szkielet ze stalowych obręczy, żadna pani nie mogła sama się uwolnić z tej klatki.

Na granicach kobiety mogły łatwo przewozić wszelkie towary podlegające ocleniu.

Nic więc dziwnego, że podwojono straże graniczne, aby mogły rewidować dokładnie okratowane damy.

Wreszcie w roku 1863 i 1864 krynolina trochę się modyfikuje, coprawda pozostaje ona jeszcze wzdęta na biodrach, ale zato z przodu jest już płaska, objętość jej wynosi już tylko 2 i pół m.

Pomimo tych wszystkich kompromisów, krynolina chyli się coraz bardziej do upadku. Zostaje ona zastąpiona przez trzy lub cztery muślinowe spódnice, pokryte z tyłu falbanami, które stopniowo przechodzą w nieestetyczną turniurę.

Turniura ta również posiada mechanizm z włosia i stalowych prętów.

Następnie kobieca sylwetka ma już tylko w tyle pufy, olbrzymie kokardy i poduszeczki umocowane nisko na plecach.

W tej epoce sylwetka ta w niczem nie przypomina naturalnych form ciała. Jest to tylko śmieszna karykatura.

Wreszcie w latach 1889 i 1898, turniura zupełnie zanika.

Początek naszego wieku przyniósł nam linję prostą i naturalną, miłą i pełną wdzięku. Ale krynolina nie zanikła zupełnie. Powróci do nas, i to niedługo.

Wiewiórka

Któraż z pięknych pań nie zachwyca się wiewiórką?

To śliczne, małe, rude zwierzątko, o czarnych jak paciorki oczach, bawiące się w chowanego między leśnemi gałęziami drzew, lub nakryte pióropuszem przepysznego ogona, mimowoli przyciąga nasz wzrok nieopisanym wdziękiem swych ruchów.

Dzięki temu wzrokowi, jaki roztacza, znajduje się często za prętami klatki, gdzie niespokojnie i rozpaczliwie biegając wokoło, śni o zielonym lesie i niebotycznych drzewach.

Wiewiórka nietylko znosi niewolę, dzięki swej nadzwyczajnej urodzie, ale także przypłaca to śmiercią — oczywiście poto, aby piękne panie były jeszcze piękniejsze otulone w jej śliczne futerko.

Cudowne srebrzyste popielice, które tak lubimy, to właśnie wiewiórki żyjące na dalekiej północy.

Zależnie od szerokości geograficznej futerko tych stworzonek bywa jasno-popielate, aż do najciemniejszego z grzbietem pocentkowanym rudo i wreszcie całe rude z wyjątkiem brzuszka, który jest zawsze biały i ogona, który jest znacznie ciemniejszy od reszty futra.

Kolor wiewiórki zależny jest również od gatunku drzew w danym lesie i od ich gęstości, gdyż tak samo, jak inne zwierzęta, przystosowuje się ona do terenu, aby być jak najmniej widoczną.

Najcenniejsze popielice pochodzą z Rosji i Kaukazu.

Z ogonów popielic robią boa, lub kolje, lub też ozdobiają niemi inne futra. Używają je także do fabrykacji pędzli, zastępując w tym wypadku futro kuny, które jest bardzo drogie.

Z brzuszków białych robi się pledy i narzutki, rozszywając je wzdłuż lub napoprzek popielatemi pasami.

Z łebka, to znaczy z miejsca między oczami i nosem robi się podszewki — trzeba 6,000 takich kawałków na jedną podszewkę.

Jedynie grzbiet popielic używany jest na piękne wierzchnie futro i trzeba 100 skórek na jedno okrycie.

Pomyślmy więc, ile trzeba zabić tych ślicznych zwierzątek, aby zrobić jedno futro — a ileż tych futer się robi?

Popielice są jednem z najstarszych futer, znane one już były w średniowieczu.

Wiewiórki zabija się lub też łapie w potrzask, czasami sypie się im zatrute ziarno.

Na szczęście wiewiórki są bardzo płodne.

Wiewiórkl stanowią także pożywienie dla soboli i kun, jest to więc jeszcze jeden powód, aby ochraniać te zwierzątka, gdy są podwójnie pożyteczne.

Mimo wszystko, jakie to jednak smutne, że trzeba je wogóle zabijać.

Takie są śliczne i milutkie!

Ale próżność kobieca jest bezlitosna i bezwzględna.

Uroda

Poeci często porównują kobietę do kwiatu, wyrażając w ten sposób przekonanie, że kobieta powinna w życie szare, codzienne i monotonne wnosić dużo czaru, piękna i poezji.

Niestety matka natura nie dla wszystkich była dobra i sprawiedlawa; jedne mocno upośledziła— drugie zaś obdarowała hojnie.

Wprawdzie można powiedzieć, że nikt nie przeszkadza kobiece brzydkiej z krosciatą cerą, czerwonym nosem, krzywą łopatką lub niekształtną figurą żyć na świecie, pracować, bywać w towarzystwie, a nawet czuć się szczęśliwą.

Jednak kto zna duszę kobiecą i rozumie ją, ten wie, że bardzo często szczęście lub nieszczęście osobiste kobiety, zależy od kształtu nosa, koloru oczu, pięknej cery, ładnej figury i nóg.

Kobieta używa wszelkich sposobów, aby braki swej urody usunąć albo poprawić.

Posługuje się w tym celu szminką, kremami i pudrami, a nawet różnego rodzaju instrumentami. Bardziej roztropne udają się do lekarza-kosmetyka po poradę.

Niestety zadanie lekarza w tym wypadku jest trudne i ciężkie, bo o uzyskanie estetycznego wyglądu powinna zabiegać każda rozumna i przewidująca matka, już od lat niemowlęcych swego dziecka.

Braki natury dają się bardzo łatwo poprawić, ale tylko wtedy, gdy starania rozpoczynamy od wczesnej młodości.

Na piękno powinno się zasłużyć troskliwem o nie staraniem.

Kult dla piękna trzeba wszczepiać w każde dziecko; należy bowiem myśleć i dbać o to, żeby wychować potomstwo nietylko zdrowe, ale także piękne i dobre.

Niestety, dopiero w obecnych czasach zaczyna się rozpowszechniać uświadomienie w tym kierunku.

Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości rezultaty tego dadzą się już zauważyć na młodszem pokoleniu.

Osoby starsze, o których stronę estetyczną przedtem nikt nie dbał, muszą ze zdwojoną energją zacząć pracować nad sobą, by dbaniem o zdrowie, odpowiednim trybem życia i stosowaniem odpowiedniej kosmetyki lekarskiej, osiągnąć maksimum dobrych rezultatów.

Dbałość o zdrowie, używanie wody, słońca i powietrza, oraz stosowanie odpowiedniego odżywienia i ruchu jest jednocześnie dążeniem do pięknej i zdrowej cery, bujnych i puszystych włosów, oraz estetycznego wyglądu. Potem dopiero następują różne zabiegi racjonalnej kosmetyki oraz sztuczne środki, jak puder, róż, ołówek, szminka, różne płyny i barwniki.

Obrona przed otyłością

Żadnej kobiecie, która przekroczyła 30-stkę, bez względu na to czy miała dzieci, czy nie, nie jest obca obawa grożącej otyłości.

Tłuszcz lokuje się przeważnie w okolicach brzucha i żołądka. U niektórych otyłość stale wzrasta, u innych zatrzymuje się. Gimnastyka bardzo pomaga w walce z otyłością.

Zachować można ładny zarys biustu i figury ćwicząc jak następuje: stanąć przed ścianą na odległości 0,20 mtr., korpus wyprostowany, pięty zestawione, końce stóp zlekka odchylone; nachylić się w kierunku ściany, nie ruszając nóg i nie zginając kolan, ręce oprzeć o ścianę, dłonie wyciągnąć tak, żeby podbródek dotknął ściany, wyprostować się i rozpocząć pomału na nowo. Ten ruch musi być wykonywany 30 razy dziennie.

Aby zeszczupleć w biodrach dobrze jest uprawiać następujące ćwiczenie: stojąc przed oparciem krzesła, unieść lewą nogę nad oparciem i poruszać nią w prawo i w lewo na zmianę; takie same ruchy wykorzystać prawą nogą.

Ponieważ ruch ten jest bardzo trudny, nie należy go wykonywać więcej jak 5 razy każdą nogą; krzesło wybrać należy nie bardzo wysokie. Stopniowo powiększać ilość ruchów i wysokość oparcia.

Jak należy zasypiać

„Jak sobie pościelesz — tak się wyśpisz" — mówi stare, popularne przysłowie — a można jeszcze dodać „jak się położysz — tak się wyśpisz".

Każdy ma do snu swą ulubioną pozycję: jedni na wznak, inni na boku lub na brzuchu. Jest to kwestja przyzwyczajenia, w najwyższym stopniu subjektywna, zależna od temperamentu danej osoby. Natomiast kwestją objektywną jest: jaka pozycja podczas snu jest najbardziej odpowiednia celem otrzymania należnego wypoczynku.

Bezwzględnie, pod wpływem pozycji, w jakiej organizm się znajduje, zachodzą w nim różne zmiany.

Dr. Juljan Reguault w swoich referatach, wygłoszonych w Tow. Patologji Porównawczej w Paryżu, dowodził wielokrotnie, że pozycja ciała odgrywa wielką rolę i od niej uzależniona jest zarówno pobudliwość, jak i skład krwi.

Podług Reichenbacha najbardziej sprzyjającą pozycją dla prawdziwego snu, jest „głowa na północ, nogi na południe", najbardziej zaś nieodpowiednią— „głowa na zachód, nogi na wschód".

Doświadczenia d-ra Reguault'a utwierdzają nas w tem przekonaniu, że przy zachowaniu pozycji „głowa na północ, nogi na południe" śpi się najspokojniej.

A więc sypiajmy w ten sposób, w myśl kompasowej igiełki, aby otrzymać sen spokojny, przywracający siły i któremu napewno towarzyszyć będą piękne marzenia.

F.

Echa nieudanego lotu „American Girl"

Dzielna pilotka amerykańska Elder, która pokusiła się o laury Lindberga — pomimo smutnego epilogu swej podniebnej podróży nie upadła na duchu.

W dniu 15 października przybyła ona w towarzystwie pilota Haldmana, na pokładzie statku Barendrecht do portu Horta na Azorach.

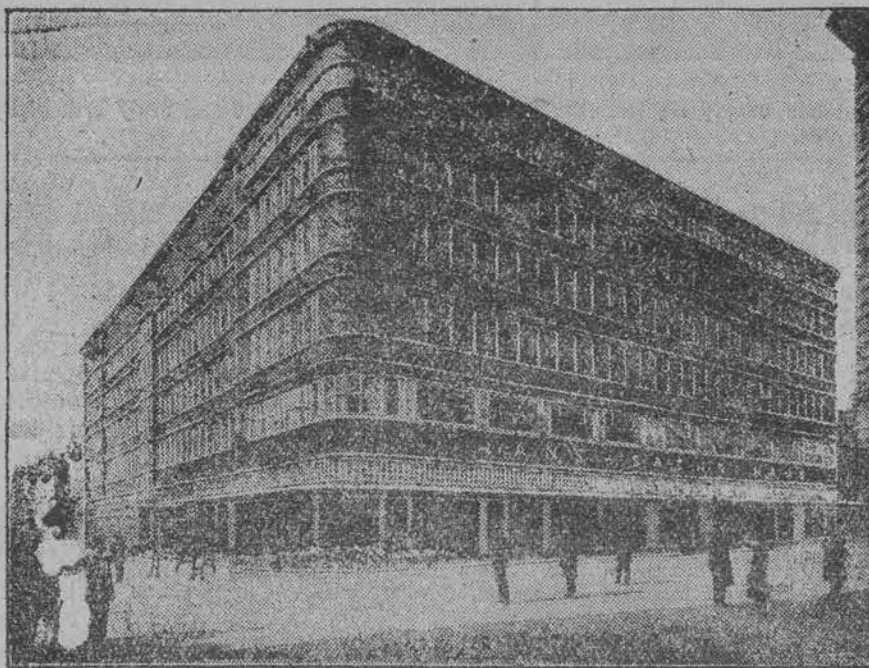
„Najpiękniejsza z pilotek", jak ją nazwali dziennikarze amerykańscy, pomimo zalet czysto męskich nie zatraciła kobiecych słabostek. Kiedy okręt dobijał do brzegu, pani Elder zaczęła gorączkowo poprawiać włosy i uśmiechać się do wycelowanych w nią aparatów fotograficznych. Podobno bezpośrednio po katastrofie, kiedy załoga wciągnęła panią Elder na pokład okrętu, wyjęła ona z kieszeni pomadkę do ust i wykarminowała pobladłe wargi

Załoga transportowca zdumiona była spokojem kobiety - pilotki, która zdawała się zgoła nie pamiętać, że przed chwilą znajdowała się w obliczu śmierci. Dobry jej humor i prostota podbiły serca starych wilków morskich.

Kapitan Barendrechtu tak opowiada przebieg katastrofy.

W czwartek rano o godzinie 7 minut 45 zauważyliśmy samolot, który zbliżał się z wielką szybkością do naszego statku. Kiedy znalazł się nad nim, piloci rzucili kartkę, na której wypisane było zapytanie: „Czy daleko jesteśmy od lądu. Jaki jest kierunek?

Napisaliśmy odpowiedź na pokładzie, ale w tej chwili samolot jął spuszczać się na morze. Pani Elder i jej towarzysz wdrapali się na wierzch aparatu, skąd za pomocą sznurów udało się nam ich spuścić do łodzi ratunkowej i zabrać na pokład. (w)



WIELKI BAZAR KRÓLA MODY POIRETA W PARYŻU.

Co może obawa przed gniewem żony

Na schodach katedry Medjolańskiej znaleziono człowieka, który wił się z bólu i wydawał z siebie przeraźliwe jęki. Trucizna! trucizna! — krzyczał na całe gardło, wymachując przytem nogami, jak cyklista. Wezwany doktór zabrał chorego karetką pogotowia do szpitala, gdzie zajęto się gorliwie jego losem. Aliści okazało się, że chory cieszy się doskonałem zdrowiem i nie okazuje najmniejszych objawów zatrucia. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Carlo Macchi, wieśniak lombardzki przyznał się, że udawał chorego ze strachu przed żoną. Przepił on otrzymane od żony pieniądze, nie mógł więc pokazać się w domu, gdyż magnifica uczyniłaby mu niewątpliwie straszliwą scenę. Postanowił więc schronić się do szpitala, skąd zamierzał wysłać do niej list, tłumacząc swój pobyt nagłą chorobą.

Jazzband a kandydatki do małżeństwa

Oryginalny sposób poznania moralnej zdolności do małżeństwa u kobiet proponuje nowojorski kapelmistrz Leonard Kirkwood, który radzi zamknąć kandydatkę do stanu małżeńskiego w pustym zupełnie pokoju na przeciąg kilkunastu godzin, pozostawiając jej tylko do użytku.... gramofon i kilkadziesiąt płyt do dyspozycji. Kirkwood twierdzi, że jeżeli dziewczyna, pragnąca wyjść zamąż wybierze płyty z „jazz'em" lub z innemi murzyńskiemi tańcami synkopowanemi, nie można jej stanowczo brać za żonę, gdyż pożycie męża z podobną niewiastą będzie się równało piekłu na ziemi. Jeżeli natomiast niewiasta okaże upodobanie do słodkich i uczuciowych melodyj, rozczulając się nad pieśnią o domu i ojczyźnie, będzie to napewno wzorowa żona i matka, która przyniesie szczęście mężowi. (w)

PRZEMYSŁOWO HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

LUDWIK SPIESS i SYN, Sp. Akc.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 107

POLECA: Kosmetykę krajową i zagraniczną, Chemikalja, Artykuły techniczne, Surowice i Szczepionki do użytku weterynaryjnego, Nawozy i środki opatrunkowe i t. d.

W WIELKIM WYBORZE POLECA:
dywany, firanki, serwety, chodniki, pokrycia meblowe, pasmanterje, ceraty i t. p.

W. ŁUCZAK

Zamenhofa Nr. 2. Telefon 14-25.

MAGAZYN MEBLI
ul. Piotrkowska Nr. 102. Nr. telefonu 14-17.

FABRYKA MEBLI
ul. Piotrkowska Nr. 104. Nr. telefonu 45-87.

PARASOLE LASKI KRAWATY wszelkiego rodzaju — poleca z WŁASNEJ WYTWÓRNI

EDMUND KADYŃSKI

Telefon 35-74 ŁÓDŹ, NAWROT 20 Telefon 35-74

Powołujący się na niniejsze ogłoszenie otrzyma od 5—10% rabatu.

—3

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

BIAŁE NOCE

(Prymabaleryna Jego Cesarskiej Mości)

Monumentalne arcydzieło w 12-tu aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich, oparte na tle słynnej powieści Laurids Brouna.

Hulaszcze orgje oficerów Carskiej Gwardji. Rewelacyjne szczegóły z za kulis Carskiego Baletu. Hulanki. Tańce. Tajne rewolucyjne stowarzyszenia. Walki morskie. Rewizje i aresztowania.

W obrazie udział przyjmuje rzeczywisty zespół Carskiego Baletu oraz 3,000 artystów. Częściowa realizacja w naturalnych kolorach.

Realizacja genjalnego reżysera rosyjskiego **Dymitra Buchowieckiego.**

W rolach głównych:

Laura la Plante, Pat O'Malley, Raymond Keane, M. Wawicz i inni

Następny program: „Krzyżowa droga białych niewolnic"

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Do filmowania

osoby nadające się mogą zgłosić się do wytwórni filmowej „Korafilm" od 10 r. do 2 pp. ul. Żeromskiego 1, m. 4.

Tel. 60-02 **MAGAZYN MEBLI** Tel. 60-02

Narutowicza 45

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. **w Łodzi,** ul. Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

Tel. 60-02 ZARZĄD.

— 2 —



Zakład szczotkarski

W. Gortat

Łódź
ul. Południowa 11.

Poleca wszelkiego rodzaju szczotki fabryczne do apretur, do użytku technicznego i do cukrowni oraz szczotki do użytku domowego i pędzle malarskie różnych gatunków i wielkości

Hurt i Detal. Ceny konkurencyjne.

Baczność stolarze! Tani miesiąc!

DYKTY
BLOCHOWSKIE „B. B."

145X125 c/m 3 m/m zł. 2.— / 4 „ zł. 2.75 / 5 „ zł. 3,40

Dykty do łóżek Blochowskie

118X105 c/m 3 m/m 40 sztuk zł. 60 / 4 m/m 30 „ zł. 60

poleca **Skład fornierów i dykt**
Gdańska 39, tel. 605 i Zgierska 58.

O. SALWA

Łódź

Kwiaty świeże, kosze, bukiety i wieńce
ul. Pr. Narutowicza 27
Moniuszki 2

wykonanie artystyczne
ceny konkurencyjne.

Na sezon zimowy

Piecyki - Kuchenki

Kaflano-szamotowe różnego wzoru i gatunku w wielkim wyborze na **dogodnych warunkach**

poleca
M. ELECHNOWICZ
ul. **Żeromskiego** (Pańska) **1-a**

Wykonanie pierwszorzędne! Ceny i warunki przyst.

Szkło okienne

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli, po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Potrzebujesz szczotek lub pędzli?

wstąp do firmy

H. SCHÜTZ, Łódź, ul. Zielona 14

Tel. 35-53

a przekonasz się, że tylko tam są **najtańsze i najlepsze wyroby**

Hurt. Firma istnieje 75 lat. Detal.



Bezkonkurencyjne

maszyny do pisania

„UNDERWOOD"

SZWEDZKIE arytmometry do liczenia **„ODHNER"**

demonstruje bez wszelkiego zobowiązania do kupna

FIRMA **JÓZEF LEŻOŃ,** Przejazd 4, telefon 2-23

Kursy Zawodowe Kroju Szycia i Robót Ręcznych

Odznaczone złotym medalem Mistrzyni cechu i Paryskiej Akademji Kroju

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154

Kursy kroju szycia pasowania modelowania i bieliźniarstwa. Kurs wszelkich robót ręcznych i haftu maszynowego, slojdu i robót freblowskich, trykotarstwa i tkactwa ręcznego i modelowania na materjałach. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa.

Zapisy w kancelarji kursów od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz.

ZAKŁAD

FRYZJERSKI

Piotrkowska 47, tel. 13-49



Po gruntownym remoncie, znacznem powiększeniu

SALONU DAMSKIEGO

i wprowadzeniu aparatów najnowszego systemu do wodnej ondulacji, polecam się szanownej Klijenteli

Z poważaniem **M. STAROŃSKI.**

Dla amatorów dobrej herbaty!

Żądajcie wszędzie! Wykwintne gatunki herbaty Nr. 10, Nr. 12 lub Nr. 18 firmy Krajowa hurtownia herbaty dawn. T-wo M. Szumilin, Sp. Akc.

Warszawa, ul. Miodowa 25. — Najstarsza w kraju polska firma herbaciana egzystuje od 1840 r.

REPREZENTACJA Stanisław Kubiak, Łódź, Przejazd 4, tel. 7-46

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Wódki Likiery

Przeworska fabryka wódek, likierów i rumu Andrzeja Ks. Lubomirskiego w Przeworsku

FABRYCZNY SKŁAD w ŁODZI

ul. Zielona 10.

Kino-Teatr **„Nowości"**

Piotrkowska róg Głównej

Lot naokoło świata

Wielki film

z Ellen Richter, R. Szyncel Bruno Kastner

Film fascynujący dzieje lotniczki która w ciągu 13 dni dokonała lotu naokoło świata ścigana przez detektywów wszystkich krajów, a w pościgu brały udział policyjne eskadry lotnicze, torpedowce i hydroplany

Na scenie **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE**

Fenomen XX wieku! Cudowne dzieci!

5-letni HENIO i 7-letnia IRENKA

PALULI'S

wirtuozi na ksilofonach wykonają uwerturę WILHELM TELL, Rossini'ego i inne, **L. BAYER**, humor.-recyt. **R. WILSON**, tancerka akrobatyczna, **SMOLINA i STANISŁAWSKI**, duet charakter. humor, śpiew, muzyka, **ALINA MASSALSKA**, typy groteskowe i humorystyczne. Początek przedstawień kinematograficznych codziennie o godz. **4.30**, w soboty o 3-ej, w niedziele i święta o 2-ej. Powiększona orkiestra pod batutą p. **Sz. Szymszelewicza.**



NA RATY!

Zegary, Zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENIT i inne złote srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:

Zakład Zegarmistrzowski

JANA CHMIELA

Piotrkowska 100. Tel. 25-35

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

Nowa fabryka wędlin i wyrobów mięsnych

p. f.

„Zrzeszeni wędliniarze"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, ul. Napiórkowskiego Nr. 36

FILJE: ul. Andrzeja 7 i Gdańska 4

Fabryka urządzona według wszystkich wymogów nowoczesnej techniki i obsługiwana przez wybitne siły fachowe, a staraniem jej kierowników będzie zadawalać P. T. Klijentelę pod każdym względem.



Żądać wszędzie

Institut de Beauté

Anna Rydel

(Diplomée de l'Université de Beaute „Cedib" Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i wszelkich defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux

Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz. Ulgi dla pracujących.

Wyborne w smaku, codziennie świeże

Pączki

w cukierniach

Józefa Piątkowskiego

Plac Wolności 4
Piotrkowska 126.



Wytwórnia

PIECY i KUCHEN

przenośnych

nagrodzona na wystawie Gospodar. Hygjenicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„Koźminek", Główna 51.

LEOPOLD NIKEL

Łódź

ul. Nawrot 2 Telefon 38-11

Zakład introligatorsko-galanteryjny skład i oprawa obrazów.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju obrazów.

Specjalny warsztat, oprawa obrazów, wykonanie solidne, ceny przystępne.

Drzewka owocowe, parkowe, róże i inne

poleca w wielkim wyborze

Zakład ogrodniczy L. Kołaczkowskiego

Przędzalniana 86 jak również Piotrkowska 241
Skład nasion, Piotrkowska 225.

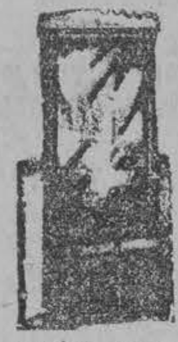
Pracownia Obuwia

A. Degtjarow

Łódź

ul. Andrzeja Nr. 9.
w podwórzu prawa oficyna I piętro.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące po nader niskich cenach.



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLINSKI

ŁÓDŹ

Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawlanie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu. Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Kursy kroju, szycia

i robót ręcznych dla kobiet

Mistrzyni cechu krawieckiego w Łodzi
dawniej kursy rękodzielnicze i szkoła słojdu

Marji Putowej w Łodzi, ul. Zgierska 11

Zatwierdzone przez Ministerstwo za № 7565/27.

Kurs 2 letni. Świadectwo z ukończenia daje prawo do otwarcia kursów tego typu, lub objęcia posady nauczycielki robót ręcznych w szkołach powszechnych.

Przyjmuje uczenice codz. od godz. 9—1 i 4—7 pp.
Kursy rozpoczęły się 16-go października 1927 r.
Dla niezamożnych pań opłata zniżona.

Potrzebny do posług i posyłek młody b. wojskowy (mieszkanie na miejscu). Zgłaszać się Pomorska 28, pralnia chemiczna.

Potrzebny podręczny do krawca oraz chłopiec do praktyki. Zgłaszać się Jan Kuczka, ul. Żeromskiego 5.

Obrączki ślubne

dukatowe i 56 próby

wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie

Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Medaliki

w dużym wyborze

Zegary i zegarki, Longines, Omega, Zenith

i innych firm

złote, srebrne i niklowe

Najtaniej kupić można

JAN PLACEK, Brzezińska 10, tel. 50-17

Platery Norblina, Frageta po cenach fabrycznych.

—9—

Lakierowanie powozów, mebli i przedmiotów galanteryjnych jako też emaljowanie rowerów, maszyn i malowanie szyldów

A. MILLER

ul. Kilińskiego 126.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża

Za gotówkę i na spłaty od zł. 5

tygodniowo

polecamy po cenach fabrycznych

Palta damskie

kotikowe, (rypsowe i t. d.)

Palta i ubrania męskie

(jesionki, zimowe)

eleganckie fasony, pierwszorzędne wykończenie

Polska Samopomoc Włókiennicza

Łódź, ul. Piotrkowska 85.

Telefon Nr. 64-70.

Ogłoszenia drobne

Zakład krawiecki męski i damski Stanisława Stępniewskiego, Łódź, Rzgowska 109, przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne po cenach przystępnych.

Pracownia i Magazyn obuwia Alfonsa Gelerta Łódź, Rzgowska Nr. 75. Posiada na składzie obuwie męskie, damskie i dziecinne najnowszych fasonów. Przyjmuje również obstalunki. Ceny przystępne.

Encyklopedję Orgielbranda okazyjnie kupię. Oferty sub. K. S. do administracji „Hasła".

Zakład Stolarski i Meblowo-modelarski A. Gierłowskiego, Chojny, ul. Bednarska Nr. 2. Wykonywuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, modelarstwa i budowlane po cenach najniższych.

Sprzedam kontuar i szafę sklepową i lodówkę w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Kozmalski stolarnia, Gdańska 154.

Pracownia sukien damskich, dziecinnych i bielizny Ireny Werner, ul. Kilińskiego 223. Przyjmuje się zamówienia i wykonywuje według najnowszych modeli po cenach znizonych

Samotny średnio sytuowany, poszukuje gospodyni, miłej, inteligentnej do lat 30-tu. Oferty sub. „Czystość i porządek" do admin. „Hasła".

Kupię okazyjnie aparat fotograficzny. Oferty sub. „Kaes" do admin. „Hasła".

Zakład krawiecki, cywilny i wojskowy Jan Kuczka, Łódź, ul. Żeromskiego 5, (dawniej Pańska), przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne, po cenach przystępnych. Uwaga. Ewentualnie spłata ratami.

Zagubione dokumenty

Antoni Janas, zamieszkały we wsi Lutosławice, gminy Grabica, powiat Piotrków, zgubił książeczkę wojsk., wydana przez P.K.U. Piotrków i paszport, wydany przez VIII kom. Pol. Państw. w Łodzi.

ROZWÓJ EKSPORTU DRZEWNEGO do Anglji

Z ogłoszonych ostatnio w rozmaitych pismach handlowych statystycznych danych wynika, że Polska jako dostawca drzewa do Anglji, zajmuje tamże w obecnej chwili drugie miejsce po Finlandji, przewyższa zaś Szwecję, zajmującą w Anglji trzecie miejsce, prawie o 100 tysięcy „load". Oznacza to, że wywóz drzewa z Polski gwałtownie wzrasta i że polski eksport drzewny może mieć w najbliższej przyszłości wszelkie szanse do zajęcia pierwszego miejsca, w eksporcie drzewa do Anglji. Za powyższem twierdzeniem zdaje się przemawiać fakt, że Anglja jest najpoważniejszym odbiorcą budulca, a co ważniejsze odbiorca ten stale rozwija swój przemysł, przez co daje dostawcom widoki, do stałe powiększenie popytu w ciągu całego szeregu lat. Najważniejszem zadaniem chwili obecnej, byłoby ustalenie własnych znaków transportowych.

Sprawy tej pilnowały dotychczas, tylko te polskie firmy, które prowadzą interesy wprost z angielskimi importerami.

Przy sprzedaży polskiego budulca za pośrednictwem Gdańska, tamtejsze firmy eksportowe zaopatrują towar w swoje własne znaki transportowe, które wskazują jedynie firmę owego pośrednika — kupca, nie zaś jak być powinno, firmę producenta eksportowego.

Ponieważ gdańscy eksporterzy skupują drzewo w najrozmaitszych okolicach Polski, ich znaki okrętowo-trnsportowe, nie dają oczywiście najmniejszego pojęcia, ani o pochodzeniu towaru, ani jego właściwościach, czy kategorjach gatunkowych i zazwyczaj znaki te wprowadzają w błąd każdego, kto odbiera pomięszane między sobą różne gatunki drzewa.

Przy takim stanie rzeczy, angielski import nierzadko nabiera przekonania, iż nabywanie towaru polskiego jest bardzo podobnem do loterji.

Jednem wyjściem z tego rodzaju niekorzystnej dla nas sytuacji byłyby bezsprzecznie wymagania postawione przez polskich producentów drzewnych wobec gdańskich eksporterów, aby dostarczany z Polski towar był oznaczony własnemi znakami producentów, nie zaś jak dotychczas znakami eksporterów gdańskich, oraz by podobne praktyki Gdańska były wzbronione raz na zawsze.

Wojna celna trwająca obecnie między Polską a Niemcami, przynosi Polsce tylko korzyści, już przez to šamo, że zmusza ona polskich producentów drzewnych do szukania poza Niemcami innych rynków zbytu dla swego budżetu.

Byłoby więc nie do darowania, gdyby ewentualne dojście do porozumienia między Polską, a Niemcami pociągnęło za sobą zmniejszenie eksportu drzewa do Anglji. Kompetentne czynniki winny dojść do przekonania, że najbardziej intratnym interesem okazuje się handel niezależny od wpływów polityki. Pozatem jak się zdaje Polska nie miałaby żadnej gwarancji, że poświęciwszy swój eksport drzewny do Anglji na korzyść rynku niemieckiego, nie doczeka się kiedyś ze strony Niemiec podobnego bojkotu handlowego. Jeśli chodzi o Niemcy to pod względem wywozu drzewa znajdowały się one zawsze w zależności od Polski i poprostu konieczność zmusza ich, do nabywania drzewa polskiego. Najlepszy dowód w tem, iż mimo wojny celnej Niemcy importują z Polski ogromne ilości drzewa okrągłego. Dzięki temu Skarb Państwa ponosi poważne straty, bo gydyby Niemcy nie miały możności sprowadzenia z Polski drzewa okrągłego, wówczas byłyby zmuszone do kupowania gotowych przetworów z tartaków polskich i przez to samo dawałyby nowe źródło zarobkowania tartakom, które dziś w Polsce, w przeważnej mierze stoją bezczynnie.

Reasumując powyższe wywody podkreślić należy, że gdyby Rząd polski stanowczo zabronił wywozu drzewa okrągłego do Niemiec, wówczas Niemcy na pokrycie swego zapotrzebowania byłyby zmuszone sprowadzać z Polski gotowe przetwory, co poza samym wzrostem bilansu handlowego, wpłynęłoby bardzo korzystnie na rozwój przemysłu krajowego.

Co się zaś tyczy stosunków polskiego przemysłu drzewnego z rynkiem angielskim, to z jednej strony przemysł ten przez eksport przetworów drzewnych do Anglji znalazłby dostateczne poparcie pieniężne, by móc odnowić swe urządzenia w tartakach, z drugiej zaś zwiększyłyby się poważnie dochody Skarbu Państwa.

Doskonała konjunktura polskiego przemysłu włókienniczego

Berliner Tageblatt z 18-go b. m. stwierdza, że w polskim przemyśle włókienniczym od 1926 roku utrzymuje się stale doskonała konjunktura. Dzięki niej w początkach bieżącego roku produkcja zarówno bawełniana, jak i wełniana dosięgła prawie stanu z 1923 roku, jak wiadomo z powodu ówczesnej inflacji tak co do konsumcji wewnętrznej, jak i co do eksportu był niezwykle pomyślny. Polski przemysł włókienniczy zatrudnia obecnie przeciętnie 120.000 robotników.

Lwia część obecnej doskonanej konjunktury przypada na rynek wewnętrzny. Ale i w eksporcie zaznacza się z miesiąca na miesiąc pokaźny wzrost. Głównym rynkiem zbytu polskiego przemysłu włókienniczego jest obecnie Rumunja, na którą od 1926 roku przypadło 47,2 procent całego eksportu włókienniczego. Dalszymi zagranicznymi odbiorcami są: Litwa w 9,5 proc., Gdańsk 8,4 proc., Daleki Wschód 8,1 proc., Bliski Wschód 7,9 proc., kraje bałtyckie 6,8 procent, Austrja, Węgry, Jugosławja i Ameryka Południowa 6,4 procent.

Ruch towarowy między Polską a Sowietami i Łotwą

WARSZAWA, 22.10 (Tel. wł. „Hasł. Łódzk.")

Według ostatnich danych ministerjum komunikacji we wrześniu roku bież. wywieziono z Rosji do Polski 1632 wagony najrozmaitszych towarów, przeważnie rudy żelaznej (1,500 wagonów), z Polski zaś do Rosji 236 wagonów, w czem 128 wagonów cynku, oraz maszyny rolnicze, blachę i żelazo. Tranzytem z Rosji do innych krajów przejechało przez Polskę 1114 wagonów, do Rosji zaś 369.

W tym samym miesiącu z Łotwy do Polski przybyło 224 wagony bydła rogatego, szmelcu żelaznego i ryb, a z Polski do Łotwy 1231 wagonów drzewa, węgla i wyrobów żelaznych.

Bezpośrednia taryfa kolejowa polsko-austrjacka
Wchodzi w życie 1-go listopada

WARSZAWA, 22.10 (Tel. wł. „Hasł. Łódzk.")

W dniu 1 listopada r. b. wchodzi w życie nowa taryfa związkowa polsko-austrjacka na przewóz węgla kamiennego, brykietów, żużla węglowego i antracytu.

Taryfa ta będzie dużem udogodnieniem dla eksportu węgla polskiego do Austrji, zawiera ona bowiem bezpośrednie stawki kolejowe, wyrażone w szylingach austrjackich, za przewóz węgla z polskich stacyj kopalnianych lub stacyj naładunku do stacyj austrjackich, które są wymienione w taryfie w liczbie 820.

Nowy zarząd Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej ukonstytuowała się w następujący sposób: naczelny dyrektor dr. Stanisław Wachowiak, były wojewoda pomorski, generalny sekretarz — Mieczysław Krzyżankiewicz, dyrektor Targów Poznańskich, dyrektor administracyjny — Leon Szczurkiewicz, dyrektor spraw finansowych — Leon Mikołajczyk, dyrektor spraw przemysłowych, komunikacji i imprez wystawowych — dr. Edmund Piechocki.

Ankieta o przemyśle młynarskim

Komisja ankietowa złożyła Radzie ministrów dwa sprawozdania i wnioski z ukończonych badań nad przemysłem młynarskim.

Sprawozdanie komisji obejmuje trzy części:

1) Djagnozę niedomagań w przemyśle młynarskim, a poniekąd w dziedzinie handlu zbożem i mąki — jako łączącym się ściśle z młynarstwem.

2) Wnioski, zmierzające do usunięcia tych niedomagań. Dotyczą one: strandaryzacji ziarna, modernizacji przemysłu młynarskiego, polityki kredytowej, podatków, wysokości przemiału zboża, produktów ubocznych, polityki celnej, organizacji handlu zbożem i mąką , i t. d.

3) Warunki, przy których zalecenia komisji mogłyby być wypełnione.

Dalsze najbliższe sprawozdanie Komisji Ankietowej dotyczyć będzie przemysłu piekarskiego i mięsnego.

Stanowisko Ameryki w sprawie pożyczek europejskich

Znany senator amerykański Borah wspólnie z senatorem Glassem ostro zaatakował Departament Państwowy w Waszyngtonie za zajmowane przezeń ostatnio stanowisko w sprawie pożyczek dla Europy. Jak wiadomo, pożyczka dla Prus w ostatniej chwili została przez Departament Państwowy zakwestjonowana. Obaj wymienieni senatorowie oświadczyli, iż tego rodzaju postępowanie Departamentu Państwowego uważają za niebezpieczne i sprzeciwiać się też będą przeto wszelkiemi siłami ewentualnemu zlegalizowaniu takiego systemu.

W odpowiedzi swej Departament Państwowy zaznaczył jednak najwyraźniej, iż weale niema zamiaru wniesienia projektu ustawy w tej sprawie, lecz przeciwnie zachowa dotychczasowy system bezpośredniego informowania się u bankierów, co do każdej pożyczki dla Europy. Departament kładzie tylko nacisk na to, by bankierzy przed udzielaniem pożyczki powiadamiali o niej Departament Państwowy, a to celem uniknięcia emisyj, któreby ze względów narodowych mogły być niepożądane.

W amerykańskich kołach finansowych utrzymuje się jednakowoż pogłoska, iż Departament Państwowy podnosić będzie protest przeciwko każdej zamierzonej pożyczce dla Francji, dopóki republika francuska nie zratyfikuje umowy co do długów wojennych.

Konjunktura gospodarcza St. Zjedn. Ameryki

Na pewne osłabienie konjunktury w roku bież. złożyły się przedewszystkiem wstrzymanie produkcji przez Forda na skutek reorganizacji jego fabryk oraz nadprodukcja ropy naftowej. Mimo wzmożonej produkcji samochodowej ze strony fabryk konkurencyjnych produkcja samochodów była w pierwszem półroczu roku bież. o 12 proc. niższa, niż w roku ubiegłym (jeśli chodzi o sam lipiec to o 26 proc. niższa, niż w r, ub,). Na skutek spadku cen ropy, spowodowanego nadprodukcją, spadły dochody towarzystw naftowych w II kwartale roku bież. w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 60 proc. Jedno i drugie przyczyniło się do zmniejszonych zamówień dla przemysłu żelaznego i stalowego. To też daje się zauważyć spadek produkcji surówki i stali zlewnej, który w lipcu i sierpniu wynosił dla surówki ca 8 proc. w porównaniu z r. ub., a dla stali zlewnej ca 13 proc.

Nader pomyślny stan interesów wykazuje na skutek wstrzymania produkcji przez Forda konkurent jego General Motors Co. Dzięki jego znacznym zyskom przedstawiają dochody 168 największych towarzystw za II kwartał roku bież. nieznaczny tylko spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeżeli natomiast wyłączyć z zestawienia firmę Generals Motors Co., to okazuje się, iż zmniejszyły się one o 14 proc. Również i wypłacalność przedstawia się nie korzystniej niż w roku ub. Liczba upadłości w ciągu 8 pierwszych miesięcy b. r. przekracza liczbę z roku ub o 7,4 proc, suma zaś odnośnych pasywów wykazuje wzrost o 36 proc. Naogół jednak nie można tu mówić o załamaniu się konjunktury, ponieważ, obrany za podstawę porównawczą rok 1926, był specjalnie korzystny, a w niektórych gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle włókienniczym konjunktura jest wyraźnie pomyślna.

Uśmiechy losu na Wystawie Prób i Wzorów

Dziś zatem nastąpi powtórna i ostateczna zapowiedziana przed tygodniem eksplozja bomby i radości, śmiechu i szczęścia na Wystawie Ruchomej, która bawi w Łodzi już ostatni dzień. W obecności zgromadzonej publiczności potoczy się koło fortuny z rogu obfitości, której spadnie rzęsisty deszcz podarków, w postaci cennych premij, które zdobyć może każdy tylko za cenę biletu wejścia, wynoszącą 1.50 gr. Wartość wystawiających na los szczęścia przedmiotów przekracza sumę zł. 3000. W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe nastąpi rozdanie przez Komitet Kwalifikacyjny na czele z przewodniczącym p. E. Wagnerem i Dyrekcją Wystawy przyznanych wystawcom odznaczeń. Należy przypuszczać, że ci wszyscy, którzy dotąd nie zdążyli zwiedzić Wystawy, pośpieszą do Helenowa w dniu dzisiejszym, aby się zapoznać bliżej z bogatym zbiorem prób przemysłu rodzimego.

Dolary płyną do Polski

Od chwili podpisania umowy pożyczkowej otrzymuje nasz przemysł, zwłaszcza włókienniczy i metalowy, liczne oferty zagraniczne na pożyczki krótko i długoterminowe, bądź to w drodze bezpośredniej, bądź też przez pośredników, którzy, widząc możność zarobku, zaczynają zjeżdżać licznie do Polski. Dowiadujemy się, że kilku znanych przemysłowców wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu, gdzie mają otrzymać poważne kredyty. W ten sposób wchodzi Polska, dzięki uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej i związanej z tem stabilizacji złotego, na rynek wszechświatowy, jako poważny klijent. Nawiązanie bliskiego kontaktu z bankierami i kapitałem Stanów Zjednoczonych A. P., Anglji, Holandji, Szwajcarji etc. zapowiada nową erę dla rozwoju gospodarczego Polski.

Tegoroczne zbiory światowe

Instytut Rolniczy w Rzymie opublikował świeżo statystykę tegorocznych zbiorów światowych, z której wynika, iż wypadły one znacznie lepiej, niż w roku 1926. Zapotrzebowanie światowe jest też przeto bardzo obficie pokryte. Zbiory żyta w Europie wyniosły nieco więcej niż dwa miljony tonn. W obliczeniu tem nie uwzględniono jednak szkód elementarnych jakiemi dotknięta została Europa Środkowa i Zachodnia już po żniwach. Ceny zboża na rynku światowym wykazują tendencję stałą.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 22.10 (AW).

GOTÓWKA

Dolary 8.88
N. Jork 8.90
Paryż 35.01
Praga 26.4175
Belgja 124.14
Holandja 358.75
Londyn 43.43
Wiedeń 125.83
Włochy 48.75
Szwajcarja 171.98
Kopenhaga 239.00
Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Dyskontowy 136.00
Handlowy 124.00
Polski 156.50 — 158.50 — 158.25
Spółki 95.00
Elektryczność 103.00
Siła 110.00 — 111.00
Gosławice 78.00
Cukier 5.80 — 9.95
Firlej 54.00
Wysoka 136.00
Węgiel 116.50—117.25
Nobel 50.00 — 50.75
Lilpop 39.25—42.00
Modrzejów 10.25—10.40
Ostrowieckie 96.00
Parowozy 51.00
Rudzki 54.00 — 54.25
Starachowice 78.00 — 81.00
Zawiercie 41.00
Żyrardów 20.50 — 20.75
Borkowski 4.00
Tendencja mocna.

Gram złota na dzień 22 października b. r. = 5,9244 zł. (M. Pol. Nr. 242 z dnia 21.10 1927 r.).

PAPIERY PROCENTOWE

W procentach nominału

10 proc. Poż. Kol. 102,50 — 103.00
5 proc. Poż. Konwer. 65.50
5 proc. Konwers. Poż. Kolej. 62.00 — 63.00
8 proc. L. Z. B. Gosp. Krajow. 92,00 — 93,00
8 proc. Państw. B. Rolnego 93.00
8 proc. Obl. B. G. Kraj. 92.00 — 93.00
8 proc. T. Kred. Przem. Pol. (św. tymcz.) 88,00
8 proc. Obl. Pol. B. Komunal. 92.00

W złotych.

5 proc. Poż. Prem. Dolar. 56.00 — 57,75
8 proc. Tow. Kred. Ziem, 84,00 — 83,50
4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 61,25 — 61,50
8 proc. T. Kred. m. Warsz. 84,00—83,60—83,75
8 proc. m. Kalisza 79,50
8 proc. m. Łodzi 79.50—79.00
8 proc. m. Piotrkowa 79,50

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Z papierów państwowych tylko 5 proc. Pożyczka Dolarowa zyskała nieznacznie na kursie, zaś 5 proc. Pożyczka Konwersyjna i Konwersyjna Kolejowa straciły, a pozostałe papiery przy obrotach małych były utrzymane. Dla listów zastawnych zarówno ziemskich, jak i miejskich panowała tendencja słabsza. Z prowincjonalnych zyskały na kursie 8 proc. listy zastawne m. Piotrkowa, zaś 8 proc. m. Łodzi i Kalisza były słabsze. Obligacjami nie interesowano się zupełnie.

METALE i WYROBY METALOWE.

KATOWICE, 20.10. Blacha cynkowa loco huta do 30 tonn — Ł. 34, — ponad 30 tonn Ł 33.10.

Walka o rynek miedzi. Międzynarodowy, t. j. amerykański kartel miedzi osiągnął już częściowo swe cele w walce z giełdami metalowemi, szczególnie z Londynem, inne bowiem giełdy metalowe w Europie — tam gdzie one istnieją — są tylko odbiciem Londynu.

Przez umiejętną politykę kartel sprawił, że zapasy miedzi nierafinowanej, które zmniejszyły się z 36.000 t. na początku istnienia kartelu do 15.000 obecnie, po raz pierwszy w zeszłym tygodniu od szeregu lat w Londynie notowano jednakowo standard kasę i standard trzymiesięczny. W ten sposób odbiera się Londynowi powoli rolę regulatora cen na rynku światowym — takim regulatorem dla miedzi chce być wyłącznie Ameryka.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Z rynku cegły. Tendencja na cegłę jest nadal bardzo mocna. Ceny są wygórowane przy małej podaży i dużym popycie. Za 1000 sztuk cegły loco Warszawa—stacja notują od 90 do 100 zł. Cegielnie znajdują się w pełnym ruchu. Wobec braku towaru cegła sprowadzana jest również z okolic dalszych, jak z Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska. Duże zapotrzebowanie z jednej, a braku towaru z drugiej strony spowodowały zjawienie się licznych pośredników, którzy tworzą pewnego rodzaju handel „łańcuszkowy", śrubując jeszcze więcej ceny.

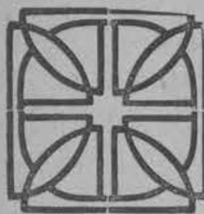
PAPIER.

WARSZAWA, 20.10. W handlu hurtowym papieru nastrój jest mocny. Spodziewane jest podwyższenie cenników w związku z mającą być przeprowidzoną waloryzacją ceł. Wśród odbiorców zatrzymuje się przekonanie, iż podrożenie papierów importowych z Niemiec wpłynie na papiery, produkowane w kraju. Notują w hurcie za 1 kg. (ceny netto: drukowy satyn. i matowy 0.79 — 0.85 zł., ilustracyjny 1.10—1.30 zł., do druk. artyst. 1.50—1.75—1.80 zł., bezdrzewny kancelaryj. 1.65—1.85 zł., pakowy zwykły 070Ł0.75 zł., pakowy biały 0.85 zł., pakowy Jaraback 1.20—1.50 zł., albumowy 1.20—1.35 zł. Rozpiętość cen zależna jest od bliższego gatunku i jakości towaru.

Ceny pszenicy

WARSZAWA, 22.10 (Tel. wł. „Hasł. Łódzk.").

Ceny zboża w Polsce utrzymują się od szeregu tygodni bez zmian. Ostatnio notowano pszenicę z b. Kongresówki 41 zł. za 100 kg. loco Warszawa. Żyto za 100 kg. loco stacje załadowania 29.25—29.75 zł.



TEATR I KINO



TEATR POPULARNY.

„Hiszpańska Mucha"

Krotochwila w 3-ch aktach F. Arnolda i E. Bacha.

„Hiszpańska mucha", grana w ubiegłym tygodniu w Teatrze Popularnym tylko trzy razy, należy do rzędu takich sztuk, które zawsze mogą liczyć na powodzenie.

Jest to nadzwyczajnie miła i wesoła krotochwila, zbudowana bez zarzutu, obfitująca w cały szereg niezwykle zabawnych epizodów i sytuacyj tak nadzwyczajnych, że wywołują one na widowni huragany śmiechu.

Do komizmu postaci autorowie nie przywiązywali większej wagi i dlatego prócz sparodjowanego uczonego Bernarda Mazgaja, wszystkie osoby są naogół ujęte realnie i nie przedstawiają specjalnych komicznych typów. Zato komizm sytuacyj, jak to już zaznaczyliśmy na wstępie, wykorzystany jest całkowicie.

Zabawne nieporozumienie, trwające przez całe trzy akty i wyjaśnione dopiero w ostatniej scenie, wzbudza wśród widzów taką nad zwyczajną wesołość, że raz za razem widownia wybucha śmiechem, a w zabawniejszych momentach wyraża swoje zadowolenie długo niemilknącemi oklaskami.

Umiejętna reżyserja i doskonała gra całego zespołu przyczyniły się do uwypuklenia wszystkich walorów „Hiszpańskiej muchy" tak entuzjastycznie przyjętej przez publiczność.

Reżyserował p. Bielecki, który wykorzystał wszystkie momenty, mogące podnieść zalety sztuki. Przedewszystkiem nadał akcji szybkie tempo, konieczne w farsach i krotochwilach.

P. Bielecki prócz reżyserji kreował rolę Klapsona, fabrykanta musztardy. W postać tę włożył tyle prawdy życiowej, połączonej chwilami z komizmem, że publiczność miała wrażenie, iż ma przed sobą prawdziwego fabrykanta musztardy z jego lekceważeniem wszystkich spraw, pośrednio lub bezpośrednio nie związanych z musztardą.

Również doskonałą w każdym calu była jego żona Edyta w wykonaniu p. Zielińskiej.

Wspaniały typ uczonego mazgaja, zapatrzonego w swoje dzieła, a nie orjentującego się w sprawach życiowych stworzył p. Urban ski.

Wiele wdzięku miały panie Zastrzeżyńska i Openówna.

Reszta wykonawców z pp. Kubińskim, Madalińskim i Moranowiczem na czele stała na wysokości zadania.

Wł. Go-wski.



Edytha Keyston znana amerykańska gwiazda filmowa.

O jubilacie malarzu — polskim

Jubileuszowa wystawa prac Wlastymila Hofmana w Miejskiej Galerji Sztuki stała się wyrazem hołdu dla dwudziestopięcioletniej działalności na polu sztuki tego znakomitego artysty.

Przeszło 100 zgromadzonych jego prac w sali wystawowej daje możność wgłębienia się w sztukę rodzimą o dominującym pierwiastku narodowym, uzewnętrzniającym się w czystości i subtelności barw, przedziwnej prostocie typów i w poetyckim traktowaniu tematów, owianych melancholją naszych rozległych, pól, aż hen, ginących w linji horyzontalnej.

Te dalekie spojrzenia artysty są wyrazem jego tęsknoty za przestrzenią i ukochanie ziemi polskiej, którą pragnąłby jaknajszerzej objąć rękoma i sercem. Mocą talentu wydobywa z chaosu nicości korowód postaci, które żyją, myślą, i cierpią. Oto przygodni grajkowie-poeci, których tylko ptaki i niebo słucha, oto na rozstaju samotne kapliczki, opuszczone przez ludzi i bogów, oto miłosierne dzieci — wiejskie Madonny, opłakujące zwiędłe kwiaty i skrzywdzone, bezradne pisklęta, oto starcy — wieczni tułacze, którym obłęd przestrzeni objął nogi, a wiatr i zła dola wychłostała twarze aż do zmarszczek,.

Mimo pochodzenia czeskiego (urodzony w Pradze Czeskiej z ojca czecha i matki polki) Wlastimil Hofman, wychowany od 7 roku życia w Krakowie *przejęty jest całkowicie duchem polskim.*

Nic więc dziwnego, iż jeden ze znakomitych czeskich krytyków, podczas trwania wystawy dzieł Hofmana w Pradze — napisał: „Nie łudźmy się! We Wlastimilu Hofmanie niema nic czeskiego".

Artyzm Hofmana jest nam zrozumiały i bliski, gdyż w obrazach jego spotykamy świat baśniowy i fantastyczny: chochlików, skierek, faunów — jako ucieleśnienia wizji Słowackiego, prymitywny i stylizację Wyspiańskiego („chochoły" w obrazie „Marzenia dziewczęce"), oraz z marzeń Norwida wyczarowane polskie Madonny.

Starał się wydobycie *pierwiastka czysto-narodowego*, który mógłby oprzeć się na fundamentalnej sztuce greckiej w skończenie pięknej i doskonałej linji.

W pracach artysty przeważa charakter baśniowy i — pogański, a więc niewyrafinowany i sztuczny, ale romantyczny, świeży i nastrojowy. Pod tym względem można doszukiwać się pokrewieństwa ideałów z Jacekiem Malczewskim, ale do wydobycia podobnego wzruszenia czy chech podobnych w królestwie sztuki drogi są tak różne i — „dla wszystkich znajdzie się miejsce".

W ogólnym spojrzeniu na różnorodną twórczość artysty trudno pominąć bardzo dobre portrety znanych łodzianom osób, oraz szereg udanych szkiców ołówkowych, które ozdabiają wnętrze Miejskiej Galerji Sztuki.

Gdy w nadzwyczaj interesującej i miłej rozmowie z Sz. Jubilatem na temat swych wspomniałam, iż mam zamiar podzielić się wrażeniami z wystawionych dzieł artysty z czytelnikami „Hasła Łódzkiego" — odpowiedział z ujmującym i szczerym uśmiechem:

„Malarstwo przemawia odrębnym wyrazem. Jakże można pisać o rzeczach, które trzeba widzieć?"

Najżywiej przyznałam rację wielkiemu artyście, a więc składam broń, t. j. odkładam pióro.

Proszę przyjść zobaczyć...

Lucyna Macherska.

TEATR MIEJSKI.

Przed premjerą „Dziadów"

Przygotowywane obecnie w Teatrze Miejskim wystawienie „Dziadów" Adama Mickiewicza w układzie Stanisława Wyspiańskiego będzie jednem z największych przedsięwzięć Teatru Łódzkiego za ostatnich parę lat.

Już sam aparat wykonawczy dramatu Mickiewicza jest olbrzymi i obejmuje około 50-ciu ról, nie licząc komparserji, chórów, dzieci i statystów. Pracownie krawieckie Teatru Miejskiego od kilku tygodni zajęte są pod kierunkiem p. A. Pytla szyciem kostjumów stylowych i ludowych, których dostarczyć muszą około 80-ciu (posiadany przez Teatr Miejski komplet tych kostjumów spalił się przed kilku laty wraz z gmachem Teatru przy ul. Narutowicza). Nadto dział kostjumów kobiecych (p. A. Weykiertowa) obejmie zgórą 20 nowych objektów. Ze swojej strony dekoratorowie przygotowują pod kierunkiem i według wzorów naczelnego dekoratora art.-mal. K. Mackiewicza 5 nowych dekoracyj dla sześciu zmian scenicznych. Oddzielne przygotowania czynione są również w dziale elektrotechnicznym pod kierunkiem głównego elektrotechnika p. St. Dworakowskiego. W tym celu dla uzyskania jaknajartystyczniejszych efektów świetlnych tak ważnych w dramacie Mickiewicza. Dyrekcja Teatru Miejskiego zamówiła w Warszawie szereg nowych aparatów projekcyjnych, które już nadeszły do Łodzi.

Inscenizuje i reżyseruje „Dziady" twórca zeszłorocznej inscenizacji „Róży" oraz tegorocznego „Księcia Niezłomnego" p. Mieczysław Szpakiewicz, który jednocześnie wykona wielką rolę Gustawa-Konrada. Będzie to pierwszy w sezonie występ świetnego artysty, który specjalnie celuje w odtwarzaniu ról deklamacyjno-bohaterskich z wielkiego repertuaru. Drugą wielką rolę w dramacie Mickiewicza, Księdza Piotra odtworzy Jerzy Woskowski, trzecią Senatora Nowosilcewa—Konstanty Tatarkiewicz (który odtwarzał już tę rolę w Warszawskim Teatrze Bogusławskiego). Inne role ważniejsze odegrają: Ir. Horecka (Rollisonowa), J. Morska (Maryla), Lubieńska (Zosia), Tatarkiewiczówna (Archaniol), Janowski (Guślarz), Brodniewicz (Sobolewski), Kijowski (Duch), Chodecki (Dziedzic, Upiór), Kliszewski (Ksiądz na plebanji), Szubert (Bajkow), Winawer (Doktór), Gurynowicz, Krzemieński i inni.

Zainteresowaniem pierwszem przedstawienie nem arcydzieła Mickiewiczowskiego, nie gra no w tym układzie już od lat dziesięciu — ogromne.

„GONG".

Jazda! Do Łodzi

Umieć natrafić na odpowiedni moment, oto sztuka, która decyduje o powodzeniu imprezy teatralnej. Taki odpowiedni moment uchwycił w Łodzi p. Walery Jastrzębiec i założył „literacki teatrzyk" „Gong".

„Gong" stał się bardzo miłą i godziwą roz rywką łodzianina, o czem najlepiej świadczy przepełniona co wieczór widownia. Kapryśna publiczność łódzka upodobała sobie „Gong" i Walerowe „gongiątka" tłumnie tędy chadza do nowego teatrzyku.

Powodzenie „Gongu" jest najzupełniej zasłużone. Program urozmaicony i stojący na wysokości zadania, posiada dobrych, bardzo dobrych i świetnych wykonawców. Kiepskich w „Gongu" niema.

Na czoło zespołu, poza dyr. Jastrzębcem, wysuwają się pp. Jaśkówna, Bukojemska, Rudomska, Soboltówna, Romowiecka, Talarico, Laskowski, Skonieczny, Kamiński, Wojnar, Sielański, Popielawski i inni.

Osobliwą wesołość wywołał wśród widowni doskonały skecz „Przewrót w Pikutkowie" z p. Skonieczynym na czele. Doskonały był Bolcio Kamiński i Sielański w „Sercu kobiety", zaczem idzie nastrojowa „Niewolnica" z p. Talarico, „Jazda do Łodzi" itd.

Szczególną sympatję publiczności zdobyły najmniejsze „Gongiątka". Obraz jak u dzikusów zdobył powodzenie kapitalne, widownia biła brawo i żądała bisów. Ulubieńcami Łodzi od „pierwszego uderzenia" stali się pp. Jaśkówna i Laskowski. Pierwsza podbiła serca brzydkiej Łodzi, drugi pięknej jej połowy. Ale zazdrość jest nam obca, gratulujemy więc powodzenia i życzymy całemu „Gongowi" dalszego powodzenia w naszem mieście bawełny i dolara.

St. S.

OŚWIATOWY.

Ben — Hur

Po śmierci wielkiego Rudolfa Valentino opróżniony tron króla gwiazd filmowych zajął Roman Novarro.

Za czasów świetności „wielkiego Rudi" był Roman Novarro skromnym artystą, terminatorem sztuki filmowej, jakich setki i tysiące kręci się po Hollywood, Los Angelos i t. p. miastach.

Piękna twarz Romana, posiadająca znacznie więcej męskości w sobie, niż twarz Rudolfa Valentino, wpadła w oko jednemu z reżyserów, który od dnia tego zajął się losem młodego adepta X muzy, powierzając mu coraz to poważniejsze role.

Roman Novarro wywiązywał się z powierzonych mu ról ku zupełnemu zadowoleniu reżysera, zdradzając duży talent.

W ciągu kilku lat Novarro pracował usilnie nad sobą, nic też dziwnego, że praca jego wydała piękne owoce, dziś bowiem jest on jednym z najlepszych artystów obu półkul.

Do szeregu jego najcelniejszych produkcyj należy „Scaramouche", „Kadet Marynarki", „Przemytnicy" etc., ale bezwzględnie koroną jego prac jest przebajeczny film p. t. Ben-Hur.

Obraz ten był już wyświetlany w Łodzi w dwuch dużych kinoteatrach, pomimo to Kinematograf Oświatowy wziął go jeszcze raz na swój ekran i przyznać należy, że dobrze zrobił.

Bardzo wiele osób nie miało możności zobaczenia tego obrazu podczas wyświetlania go w dużych kinach, ale dzięki niskim cenom w Kinematografie Oświatowym obraz ten staje się dostępny dla szerokich rzesz.

Nie będziemy tu wyliczali kosztów produkcji tego filmu, nie będziemy podawali liczby tych tłumów, które brały w nim udział, wystarczy powiedzieć, że „Ben-Hur" jest koroną produkcji filmowej wogóle, jest obrazem, który każdy bezwzględnie powinien zobaczyć i... podziwiać.

„ODEON".

„Kobieta i bat"

„Odeon" raczy nas szlagierem po szlagierze.

Po bardzo efektownym obrazie „Niesamowita Trójka" wystawił obecnie prześliczny obraz p. t. „Kobieta i Bat" z Glorją Swanson w roli głównej.

Glorja Swanson ma już tak ustaloną markę w świecie filmowym, że wszelkie superlatywy, jakiemi charakteryzować można jej grę są zbyt słabem określeniem.

Obraz „Kobieta i Bat" nie posiada wogóle słabych stron.

Treść jest żywa, logicznie powiązana, zdjęcia bardzo ładne.

Obraz pozostawia po sobie jaknajlepsze wrażenie.



Król Egiptu Fuad I wielki protektor filmu bawi obecnie w Paryżu.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.